

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą pięknie to pismo, celną jak doborę treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

W Łwowie:	półrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 „
	półrocznie	6 zł. 30 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Walentego Staszka, w Maniowach, stałym nauczycielem 3-klasowej szkoły etatowej w Zakopanem; tymczasowego nauczyciela kierującego, Jana Sobolewskiego, w Dolinie, stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej w Dolinie; tymczasowego nauczyciela młodszego, Jakóba Kulę, w Białobokach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Białobokach; tymczasowego nauczyciela, Aleksandra Czaprąńskiego, w Dolinie, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Dolinie; tymczasową nauczycielkę, Kamilę Zabięgową, w Bełżcu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Bełżcu.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Lehr und Übungsbuch der Arithmetik für die unteren Classen der Gymnasien von dr. Hoczevar. W Wiedniu 1891. Nakładem Tempskyego, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w 4 klasach niższych gimnazjów z językiem niemieckim wykładowym. Cena egzemplarza 85 ct.

### Obwieszczenie.

W wykonaniu postanowień § 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. u. p. Nr. 35 i 36, względnie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 16 września 1885 r. Dz. u. p. Nr. 138, oraz odnośnie do tut. rozporządzeń z dnia 19 lipca 1880 r. l. 36.963 i z dnia 22 grudnia 1884 r. l. 79.877 ustanawia się prowizorycznie na linii c. k. kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn stację kolejową Pyszkowce jako stację do ładowania i wyładowywania przeźwaczów.

Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt może odbywać się tylko od wypadku do

wypadku za zezwoleniem właściwego c. k. Starostwa na prośbę strony interesowanej, wniesioną wprost do Starostwa lub za pośrednictwem stacyi kolejowej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z e. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 czerwca.

Nie wiele brakowało, żeby Francję spotkała niespodzianka przesilenia ministerjalnego, niepożądanego wcale przez ogół ludności, ale bardzo uśmiechającego się tym kołom parlamentarnym, które sądzą, że gabinet obecny znajduje się już zadługo u steru Rozprawa parlamentarna, przeprowadzona w poniedziałek nad sprawą procesu o melinit, była o wiele burzliwszą, niżby się można domyśleć z depeszy telegraficznej, która doniosła o przyjęciu wotum zaufania przez znaczną większość. Jak wielokrotnie, i tym razem, interpelacya o proces Turpina, była tylko pozorem dla uzasadnienia opozycji, dla okazania niechęci gabinetowi, i gdyby było można, dla obalenia ministerstwa. Jeśli nie osiągnięto rezultatu, to jedynie dla braku realnej podstawy zarzutów. Obwinienia wprawdzie odzywały się liczne, ale wszystkie opierały się na przesadnej podejrzliwości.

Inicyatywa wychodziła tym razem od lewicy umiarkowanej. Do niej przyłączyli się zaraz boulanżyści, ale wycieczki ich były tak natarczywe, że następnie w ciągu rozprawy niechętni ministerstwu uczuli odrazę do partyi ex-generała, i stanęli po stronie rządu.

Jak zresztą same wycieczki, pełne podejrzeń, tak i główna treść interpelacyi opierała się na przesadnym mniemaniu, jakoby cały świat czyhał tylko na to, ażeby podchwycić tajemnice systemu francuskiej sztuki wojennej, i w ten sposób zgubić Francję.

Cała osnowa interpelacyi deputowanego, p. Lasserre zamykała się właściwie w tem, czemu komisya wojskowa nie uznała winnym p. Turpina, a uczynił to sąd cywilny. P. Freycinet odpowiedział zgodnie z faktem, że sądy uczyniły to dopiero wtedy, gdy Turpin ogłosił broszurę. Komisya wojskowa nie miała potrzeby donosić o tem, co Turpin podawał za fakta, co opowiadał o swych ulepszeniach i t. p. gdyż były to wszystko kłamstwa, któremi starał się wyłudzić pieniądze. Gdy równocześnie uderzono w Izbie na honor oficerów, wystąpił p. Freycinet jako minister wojny, w obronie całego korpusu oficerskiego. Niewiara jednak we własne siły, musi być bardzo wielką we Francyi, gdy i potem jeszcze dopuszczono do głosu boulanżystów, którzy żądali utworzenia ankiety dla sprawdzenia, czy władze wojskowe nie zawiniły w sprawie szalbierstw Turpina. Na tem jednak wyczerpała się cierpliwość Izby, powstała niezmierna wrzawa, którą uśmierzyło dopiero ponowne odezwanie się Freycineta. Oświadczył on, że stanowczo żąda wotum zaufania, nie z pobudek osobistych, ale dla tego, by mógł nadal pozostać na czele administracyi wojskowej. To oświadczenie dopiero u nicestwiło zamiar krzykaczy, Izba zaś, wobec braku choćby jednego faktu ze strony opozycji, musiała się zgodzić na porządek dzienny, wyrażający zaufanie ministrowi wojny. Zatem i tym razem nie powiodło się, obalić gabinetu sa-

42)

## „MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ulożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

XXXVI.

(Ciąg dalszy).

— Jutro zostaniesz księżną, — mówił ojciec — czemuż nie powiedział; że jutro zostaniesz nieszczęśliwą?...

Tego nie powiedział, bo nie mógł powiedzieć!

Od jego słów do szczęścia jeszcze daleko, bardzo daleko!...

A gdzie jest ono? Czy się skryło przedemną? Czy ja sama rzuciłam na nie nieprzejrzystą zasłonę, że go dzisiaj dojrzed nie mogę?...

Pytania te sprawiły mi znowu szum w głowie. Coś tam wre i huczy, coś gore jak w wulkanie!...

Wszystko to sprawia dzień jutrzejszy!

Czy to nie zależy odemnie, aby ten dzień nie straszyl mnie?

Przecież nic mnie nie wiąże do księcia Jarosława? Przecież nie pozbyłam się woli mojej, nie wyrzekłam się lepszej przyszłości, która mnie niczem straszyc nie będzie! Przeciwnie, może ona mi dać to wszystko, o czem niegdyś tak rozkosznie marzyłam!...

Coż mi może dać świat za moje pieniądze? Coż może mi dać tytuł męża, jeżeli serce moje zamyka się przed nim?...

Czyż nie lepiej zerwać te wszystkie, sztucznie powiązane nici — i sercu wrócić swobodę rozrządzania sobą?...

Czułam teraz wyraźnie, że jakaś walka odbywała się we mnie? Były tam niby dwie istoty, a ja nie mogłam poznać tej, która była moja. Jedna stawiała mi przed oczy jaskrawe obrazy ostatnich dni i świetne w przyszłości nadzieje, druga odwracała się we wstrętem od tych wspomnień, jak się odwraca pijany od potłuczonych flaszek i niedopitych kieliszków!... Widziałam bliski port, do którego już dzisiaj miałam zdążyć. Byłam podobną do żeglarza, który odbył daleką podróż, parzył z biciem serca na złudne morskie miraży, przebył burze i huragany, a teraz zawija do zatoki stałego ładul!...

I nagle zmienił się ten obraz. Byłam wprawdzie jeszcze owym żeglarzem, ale żeglarz ten nie dopłynął do portu. Rozwinął nowe żagle, i wypłynął znów na pełne morze. Czy zapragnął on nowych burz i huraganów, czy chciał znów gonić owe urocze fata morgana, których żaden człowiek nie dogonił?... A może on chce tylko wrócić tam, z kąd na morze wypłynął?... Może ciągnie go cichy domek rodzinny, z którego na pełne morze wypłynął... wołają dziecinne wspomnienia, o których chciał już zapomnieć?

A serce moje uderzyło radośnie na widok tego żeglarza, który zateknął za domem rodzinnym, gdzie niegdyś był szczęśliwym!

Dlaczego serce moje uderzyło teraz żywiej? Czyż ten port bliski, który już dzisiaj widzę przed sobą, wcale mi nie

nęci? Czy jak żeglarz z nałogu pragnę złudnych morskich obrazów, burz i huraganów?

Na te pytania nie mogłam sobie odpowiedzieć. Nie mogłam ich także milczeniem pominąć, bo ciągle odzywały się w głębi duszy mojej. Było tam coś, co im umilknąć nie dało.

Cóżby to było? Może to owe wspomnienia z ustronia rodzinnego, które jako rozkoszną sielankę schowałam do albumu na pamiątkę? Czy Jerzy tak samo uczynił? czy nie myśli on już wcale o Anecie, dla której miał być jedynym szczęściem? A gdyby on o niej myślał jeszcze?

Dlaczego serce moje tak żywo uderzyło? Dlaczego tak nie uderzy, gdy pomyszę o księciu Jarosławie?...

Ale Jerzy o mnie nie myśli! Może ja wspomnień jego niegodna!

Czyż nie znajduję nikogo na świecie, dla którego serce moje również rozkosznie uderzyć mogło? Czyżbym nie mogła jeszcze gdzie spotkać go?

Takie myśli nurtowały w głębi mej duszy, i nie dały mi zasnąć. Coraz większą trwogą przejmował mnie dzień jutrzejszy, w którym miałam oddać rękę i serce, ale mogłam tylko dać rękę bez serca!... Czyż byłby on wtedy szczęśliwym?

Nie — to byłoby kłamstwo z mojej strony! Kłamstwo to przykułoby mnie na całe życie, jak galernika do żelaznej obroży!

Nie, tego uczynić nie mogę. Lepiej przeboleć utratę chwilowych mrzonek światowych, niżeli na niepewną szalę rzucić całe życie!

Długo wahałam się z tem postanowieniem. Powoli i nie bez bólu zrywały się tysiące owych nici subtelnych, które mi jak jedwabnik obmotałam dzisiaj sama siebie. Było jednak coś na dnie duszy mojej, co mi tak postąpić kazało.

Czy to były wspomnienia z rodzinnego ustronia i nadzieja, że do nich powrócić mogę — czy jakie inne niemniej szlachetne a bezimienne pragnienia lepszych porywów serca nad te, które mi dzień jutrzejszy dać może? Nie umiałam sobie na to pytanie odpowiedzieć.

Wiedziałam tylko, że jutrzejszego oświadczenia księcia Jarosława przyjąć nie mogę!

Postanowienie to sprawiło mi wielką ulgę. Zdawało mi się, że odeszła odemnie zmora, która mi pierś przygniatła.

Odetchnęłam lekko, jakby po przebytem niebezpieczeństwie. A gdy się oczy moje do snu zamknęły, otoczyły mnie obrazy tak rozkoszne, o jakich tylko w rodzinnem ustroniu śniłam.

Dzień jutrzejszy miał moje losy rozstrzygnąć.

XXXVII.

Wstałam rano zdrowsza i pokrzepiona. Zdawało mi się, że bym była pijaną, że w takim stanie miałam sny niepokojne i gorączkowe a teraz przebudziłam się.

Słońce świeciło pogodnie. Pogoda dotąd nieznaną wstąpiła także do duszy mojej. Chodziło tylko o to, jak i komu o tej zmianie, która zaszła we mnie powiedzieć.

mym krzykiem, ale podkopać zaufanie i wątlć je ciągle choćby bez podstawem zarzutami, to się udaje każdej opozycji w parlamencie francuskim, w którym obecnie szczególnie panującymi są łatwowierność, podejrzliwość i lekkomyślność bez granic.

## Rada Państwa.

(XXIX posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+\* Wiedeń, 23 czerwca. (Kor. Gazety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 m. 10.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono uzupełnienie preliminarza budżetu na rok bieżący z zażądaniem 48.000 zł. na potrzeby czeskiego uniwersytetu praskiego.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpowiada na interpelację Wrabetza z d. 29 maja, w sprawie rozwiązania Towarzystwa czeladzi drukarskiej i odlewaczy czcionek w Wiedniu. Odpowiedź, przedstawiając rzecz, stwierdza, że rekursu nie wniesiono, ale nowe Towarzystwo chce się zawiązać, którego podanie rychło będzie załatwione.

Minister oświecenia, br. Gautsch odpowiada na interpelację Fussa z d. 9 b. m., żądającej unieważnienia uchwał wiedeńskiej konferencji nauczycielskiej co do nowej powiatowej rady szkolnej.

Odpowiada także na interpelację Brennera z d. 23 kwietnia, w sprawie reorganizacji wiedeńskiej szkoły weterynaryjnej. Ze względu na to — powiada p. Minister — że i lwowska szkoła weterynaryjna musiałaby uleść reorganizacji wedle tych samych zasad, zasięgnąłem opinii profesorów tejże szkoły. Kolegium ich wypracowało projekt nowej ordynacji studiów weterynaryjskich. Ministerstwo oświecenia znosi się w tym względzie z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych.

W przerwaney wczoraj dyskusji nad nad rozdziałem: „Rada ministrów“ zabiera dziś głos poseł Schlesinger, i omawia stosunek urzędników, z jednej strony do przełożonych, z drugiej strony do współobywateli, i użala się na zachodzące często wypadki, że urzędnik podwładny musi wbrew przekonaniu być narzędziem w wykonaniu nielegalnych rozkazów przełożonego. Żąda przeto rychłego wydania pragmatyki służbowej, która zapobiegnie także niesprawiedliwemu emerytowaniu urzędników; wciąga atoli i szkołę ludową i aragancję żydowską do dyskusji, aby nakoniec oświadczyć, że głównie w nadziei, iż Rząd aragancję tę poskromi, głosić będzie za wymienionym rozdziałem budżetowym.

Zdawało mi się, że najlepiej będzie rozmówić się z samym księciem Jarosławem. Ojcu i pani Zenobii nie mogłam pierwszej tego powiedzieć. Ojciec przywiązał się za nadto do tej myśli, a pani Zenobia mogłaby mię uznać za waryatkę. Nie chciałam im wyrządzać przykrości.

Co do księcia Jarosława, rola moja była łatwa. Mogłam poufnie wyznać, że mimo mojej dla niego przyjaźni, serca nie mogę mu oddać, że nie chcę okłamywać go mimo wszelkiej pokusy, że wiem, co tracę, choć nie wiem, co zyskać mogę!...

Wiedziałam, że w ostatnich tygodniach był więcej mną zajęty, wiedziałam, że słowa moje sprawią mu przykrość, ale nie mogłam także wątpić, że go naklonię choćby nawet łzami do szlachetnej rezygnacji.

Powziąwszy takie postanowienie, kazałam sobie przynieść ubranie. Chciałam się ubrać po domowemu, jakbym nie oczekiwała żadnej uroczystości. Najlepiej podobał mi się kostium z białego sukienka. Wolno puszczoną bluzkę spięłam szerokim pasem wełnianym niebieskiego koloru. Byłam podobną do zakonniczki jednego z naszych klasztorów.

Smutno było mi nieco, gdym pomyślała o poczciwym Jarosławie, ale jakaś radość rozkosza napełniła moje serce, gdym pomyślała o sobie. Było mi tak lekko i swobodnie, jak po spowiedzi. Jedną tylko chmurką niepokoiła mnie. Moja rekuza, dana księciu Jarosławowi, mogła narobić w mieście wiele hałasu. Posądzanoby mnie, że wśród takich okoliczności urządziłam to dla efektu. Ale na to nie było już rady.

Pos. Trojan przez dwie godziny wyłuszcza wszystkie grawamina i postulaty czeskie, a zaczyna więcej niż *ab ovo*, bo, oparłszy się chwilowo o rok 1848, cofa się następnie aż do czasów Józefa II, i odtąd dopiero zaczyna właściwie wyliczać, jak i w czem Czesi są po dziś dzień krzywdzeni. Zdaniem mowcy, Czesi w postulatach swych są bardzo umiarkowani, ale tem stanowczej bronić ich będą w interesie Państwa i Dynastji.

Pos. Fuchs szkicuje stan rzeczy w Trybunale administracyjnym. Wskutek niedostatków urzędników stanu sędziowskiego, wszyscy urzędnicy tej kategorii są nad miarę obciążeni pracą. Od początku istnienia Trybunału, czynności jego pomnożyły się w czwórnasób; od samego r. 1881 do r. 1890 zdwoiła się liczba zażaleń, o których Trybunał wydaje orzeczenia; a mimo to dziś, jak na początku, jest tylko dziesięć systemizowanych posad radców Dworu. Nażtem judykatura Trybunału bardzo cierpi pod względem esencjonalnej treści, a prócz tego ten stan rzeczy jest wielce niedogodny dla publiczności, bo nieraz dziesięć miesięcy czekać trzeba na wyznaczenie terminu do rozprawy. Ze swzech miar tedy zaleca się pomnożenie systemizowanych posad sędziowskich w Trybunale, a możnaby na razie poprzestać na ustanowieniu nowego senatu, złożonego z czterech radców Dworu. (*Huczne bravo* zewsząd.)

Pos. Kaiser na wywody Trojana odpowiada, że ludność Szląska nie chce służyć o koronie czeskiej, o przyłączeniu Szląska wraz z Morawą do Czech. Na program Mowy od Tronu, który u ludu sprawił dobre wrażenie, chętnie się godzi; ale są inne jeszcze sprawy i dolegliwości, których na bok odkładać nie można; tylko wypychać się z niemi naprzód mowca nie myśli. Zresztą zamykają się one same przez się. Temi są: reforma ustaw o zgromadzeniach i stowarzyszeniach; uproszczenie administracji, aby mniej kosztowała; większy udział klas średnich w urzędach publicznych. Ale i narodowe są postulaty stronnictwa mowcy, które atoli są zarazem w interesie samego Państwa; jako to: ogłoszenie języka niemieckiego językiem publicznym w Państwie i językiem urzędowym w służbie wewnętrznej; nadanie Galicji odrębnego stanowiska, aby Państwo miało mniej kosztów administracyjnych (wiadomo jednak, że świeżo dopiero przywódca klubu Niemców-narodowców, pos. Steinwender, do którego i mowca należy, na teraz wykluczył odrębność Galicji z programu klubowego; dalej zmiana stosunku z Węgrami, aby więcej dawali rekruta i więcej płacili na wspólne wydatki Monarchji. Wracając do programu Mowy od Tronu, mowca powątpiewa, czy Rząd nie będzie zepchnięty z toru w jego wykonaniu, przynajmniej w wielu punktach; albowiem w staraniach około wytworzenia większości rządowej będzie musiał czynić ustępstwa z programu, jak i z czego innego. W toku długiego na ten temat wywodu mowca powiada, że większość złożona z liberalnej lewicy i z Koła polskiego byłaby niewłaściwa, bo Polacy za wszystko żądają zapłaty, a lewica liberalna stoi tylko wielkim kapitałem i niegodziwym dziennikarstwem. Taka przeto większość najnieprzydatna do przeprowadzenia reform ekonomicznych. Mowca długo jeszcze rozwo-

Ojca nie było przy herbacie. Wyszedł rano na miasto, chcąc jeszcze kilku znajomych na jutro zaprosić.

Pani Zenobia pocałowała mię jak zwykle w głowę na dzień dobry, nic jednak do mnie nie przemówiła. Nie zwróciła uwagi na moje klasztorne ubranie, chociaż zwykle miała zawsze coś do poprawiania.

Piliśmy herbatę w milczeniu. Pani Zenobia kończyła romans angielski a ja przeglądałam ilustracje, leżące na srebrnej tacy. Skończywszy przeglądanie chciałam wziąć gazetę poranną, gdy obok niej obaczyłam kilka listów rozpieczętowanych.

Wzięłam je do ręki. Były w nich nasze karty zapraszające na jutrzejszy wieczór z uwiadomieniem, że zaproszeni przyjeźdźcy nie mogą. Jedni tłumaczyli się chorobą, inni różnemi interesami. Niektóre były wprost zwrócone bez dania racy.

— Cóż to jest? — zapytałam zdziwiona.

— To nic, — odpowiedziała pani Zenobia, — jeżeli się sto pięćdziesiąt kart rozeszle, to kilkanaście może nie odnieść skutku. Trafia się to przy wszystkich liczniejszych zaproszeniach.

„Dziwiło mię to, że w kartach zwróconych figurowały nazwiska naszych serdeczniejszych, a głównie rodziców mających kilka córek na wydaniu.

Miałaby to być zawiść, że jutro mam być oficjalnie ogłoszoną jako narzeczona księcia Jarosława? O gdyby wiedziały?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzi się *de omnibus rebus et quibusdam aliis*.

Przewodniczący wiceprezes Chlumecky oświadcza: Mowca w znacznej części cofał się do dyskusji ogólnej i polemizował z wszystkimi, którzy w niej przemawiali. Wys. Izba wybacz mi zechce, żem zaniedbał obowiązków i nie przyzywałem mowcy do rzeczy, a to dla tego, że wielu mowców, z którymi polemizował, należało do tego samego stronnictwa co ja. Nie chciałem więc przerywać mu, ale ostrzegam, że tak pobłażliwym już nie będę, lecz bezwarunkowo każdego, kto powróci do dyskusji ogólnej, przyzywać będę do rzeczy. (*Brawo! brawo!*).

Pos. Vaszaty mówi o należącym do rozdziału tego funduszu dyspozycyjnym i oświadcza, że, nie mając do Rządu zaufania, głosować będzie przeciw przyzwoleniu funduszu. Rząd nie uwzględnił ani materialnych, ani duchowych interesów narodu czeskiego; kraj czeski jest upośledzony i szczególnie także Praga w porównaniu z Wiedniem. Długo, bardzo długo rozwodząc się o grawaminach czeskich, mowca uderza brutalnie na pana Ministra Prażaka, wzywając go, aby wziął dymisję. (Wiceprezes Chlumecky przyzywa mowcę do porządku za nieprzyzwoity ton względem doradcy Korony).

Pos. Schneider oświadcza się za przyzwoleniem funduszu dyspozycyjnego, chociaż sam jest, a hr. Taaffe nie jest antisemita, przynajmniej nie jawnym. Hr. Taaffe podobnie jest antisemitom zdąd, że był przez dziennikarstwo żydowskie w sposób najniegodziwszy zaczepiany. Obelgi te ustały, jeżeli w ogóle ktoś może czuć się żelzonym od tego dziennikarstwa. (Wiceprezes Chlumecky: Nie mogę dopuścić takich wyrazów o dziennikarstwie! — *Brawo! brawo!* z lewicy). Dzienniki te spekulowały na opinię Wiedeńców, w których hr. Taaffe uchodzi za antisemite... (Mowca gmatwa się coraz bardziej. Część lewicy na głośne wezwanie jednego ze swych członków opuszcza salę ku wielkiemu zadowoleniu antisemitów).

Na tem przerwano obrady.

Pos. Hauck składa na stole prezydyalnym wniosek o obniżenie podatku czynszowego w wiedeńskiej dzielnicy Favoriten.

Pos. Naberger wnosi interpelację do Ministra skarbu, zwracającą się przeciw najzupełniejszemu pominięciu języka krajowego (śląskiego) w obwieszczeniach władz odnoszących się do zniesienia wolnego portu i zaprowadzenia akcyzy skarbowej w Tryeście, a użyciu tylko języków włoskiego i niemieckiego.

Pos. Weeber wnosi interpelację, żądającą szybkiego zbudowania gmachu dla niemieckiego gimnazjum w Ołomuńcu.

Pos. Hauck wnosi interpelację, w której żąda rychłego wniesienia projektu ustawy o obniżeniu stempla na wypowiedzeniu mieszkanca.

Pos. Steinwender wnosi interpelację o zupełnem zaprzestaniu operacji agraryjnych w Karyntji.

Wiceprezes Chlumecky i oznajmia, że prezes Smolka udał się dziś w podróż do Gastein dla poratowania zdrowia, i dodaje: Wszyscy pewnie życzymy mu dobrego skutku kuracy i zupełnego pokrzepienia. (*Powszechnie brawo!*).

Koniec posiedzenia o godz. 5 min. 20. Następane jutro.

### Mowa pos. Bilińskiego,

którą jako generalny sprawozdawca komisji budżetowej wygłosił w zakończeniu ogólnych rozpraw budżetowych, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo!

Twierdzeniu ogólnego sprawozdania komisji budżetowej, że budżet tegoroczny jest najlepszy od samego początku ery konstytucyjnej, nie zaprzeczono ani tutaj, ani w organach opinii publicznej. Sprawozdanie ogólne twierdzeniem tem dało wyraz oschłej prawdzie, zarazem atoli też uznaniu zasług, położonych przez poprzedniego Ministra skarbu i przez byłą większość Izby około uzdrowienia Państwa pod względem finansów. Z całą otuchą i z całym zaufaniem spoglądamy w przyszłą działalność terażniejszego Ministra skarbu, który zażywa w Izbie najpowszechniejszej sympatji. To nie przeszkadza jednak zaznaczyć, że również nowy pan Minister skarbu, jak nowo wybrana Izba zastaje finanse w takim stanie, że możemy pomyśleć o reformie podatków bezpośrednich, o uregulowaniu waluty, o całym szeregu innych reform i inwestycji.

O samych pozycjach preliminarza budżetu mówiono w wys. Izbie niepospolicie mało; dyskusja budżetowa była dyskusją adresową *ex post*. Poruszono w niej jednak niejedną sprawę finansową, ekonomiczną i społeczną, o których pocytuje sobie za obowiązek słów kilka wypowiedzieć.

Powszechnie nalega się o reformę podatków bezpośrednich i żąda się zaprowadzenia progresywnego podatku osobistego dochodowego. Oszczędzę wys. Izbie moich poglądów teoretycznych na tę sprawę, ale ze stanowiska li praktycznego nadmienić mogę, że, skoro

już progresywny podatek dochodowy przy podatkach z przychodów (n. p. przy podatku gruntowym) i ponad niemi ma być zaprowadzony w tym celu, żeby z jednej strony ci, którzy dotychczas nie są obciążeni podatkami, pociągnięci byli do ponoszenia równych ciężarów, a z drugiej strony, żeby w terażniejszych ciężarach podatkowych nastał równy rozkład — reforma ta może być uwieczniona skutkiem pomyślnym tylko pod dwoma warunkami: po pierwsze, jeżeli przed zaprowadzeniem progresywnego podatku dochodowego będzie zaprowadzony podatek rentowy, bo tylko w ten sposób kapitaliści zarówno z innymi ponosić będą podatek podwójny; po drugie, jeżeli zarazem obniżone będą terażniejsze podatki z przychodów, aby wyrównanie ciężarów podatkowych nie stało się podwyższeniem. Muszę i to jeszcze nadmienić, że progresywny podatek dochodowy wtedy tylko będzie miał skutek pożądaný, gdy norma podatkowa będzie umiarkowana, około 2½ do 3 proc.

Oprócz podatków bezpośrednich powinna uleść reformie także ustawa o należnościach skarbowych w duchu uproszczenia i zrozumiałości, t. j. żeby stała się zrozumiałą urzędnikom, aby wymierzali opłaty prawdziwie podług ustawy, i zrozumiałą także opodatkowanym, aby potrafili bronić się przeciw niesprawiedliwemu wymiarowi podatku.

W związku z reformą podatków poruszono z kilku stron wys. Izby konieczność reformy poborów autonomicznych, czyli tak zwanych dodatków — w czem dowód, że autonomia równie szanowana jest od lewicy, skoro tylko ani jedno ani drugie nie jest wywieszane jako program walki; dowód także, jak trafna była przewodnia w tym względzie myśl Najwyższej Mowy od Tronu. Co się tyczy rzeczy samej, jestem stanowczo zatem, żeby położyć kres terażniejszej gospodarce „dodatkowej“. Państwo, któremu tym sposobem otworzy się szerokie pole podatkowe, powinno część dochodów swych, ściśle bowiem: część poborów swych oddawać korporacjom autonomicznym, albo stworzyć im wolne pole samoistnego opodatkowania autonomicznego.

Pan poseł Lienbacher poruszył nadto inne gałęzie podatkowości. Zgadza się z nim co do konieczności obniżenia podatku czynszowego z domów, jako też co do konieczności zaprowadzenia soli dla bydła, która to sprawa niestety rozbija się dotychczas o opór rządu węgierskiego; zgadzam się z nim po części nawet co do premij za wywóz cukru (obniżenia ich), chociaż trzeba przecież uwzględnić także interes przemysłu cukrowniczego. Nie mogę atoli, jak to się rozumie samo przez się, przystać na to, co powiedział o Galicji pod względem podatku od gorzałki i pod względem funduszu indemnizacyjnego. Ale ostatecznie *tout comprendre c'est tout pardonner*. Wielce szanowny pan pos. Lienbacher, właśnie jako skrajny i radykalny konserwatysta niezłomnie wierny pozostaje swoim uczuciom, a więc też swej niezmiernie ugaszonej miłości ku Galicji. (*Wielka wesolość*).

Z kilku stron dotknięto się kwestji socyalnej. Naturalnie! Boć cała Europa pozostaje dziś pod wpływem kwestji socyalnej; Rząd także w odnośnych ustępach Mowy od Tronu, a więcej jeszcze w świeżo wniesionych, zaprawdę nie mało znaczących projektach uznał wielką doniosłość kwestji socyalnej dla Austrii. Nie ulegnę pokusie wyłuszczenia teoretycznych poglądów na kwestję socyalną; kilka tylko uwag aktualnych wypowiem.

Jaśnie Oświecony książę Lichtenstein sprawę robotników fabrycznych nazwał maluczką w porównaniu ze sprawą wyzyskiwania pewnych sfer przez konfekcyonaryuszów (kupców, handlujących gotowym towarem rzemieślniczym.) Mnie zdaje się, że to przesada. (*Tak jest! bardzo słusznie!*). Jestem, co prawda, tego zdania, że sprawa robotników fabrycznych, a kwestja socyalna nie stanowią pojęć równoznacznych, lecz, że oprócz sprawy robotniczej zawartą jest w kwestji socyalnej także sprawa podtrzymania i podwyższenia drobnego stanu średniego powsiach i pomianach; i z tego punktu widzenia zgadzam się na to, co pod tym względem powiedział wielce szanowny pan poseł Steinwender.

Co się tyczy środków i sposobów zupełnego lub przynajmniej częściowego rozwiązania kwestji socyalnej, zapatrywania bardzo się rozchodzą. Od siebie osobiście muszę powiedzieć, że nie zgadzam się na pomysły księcia Lichtensteina co do podwyższenia płac robotniczych z ramienia Państwa; nie zgadzam się też na owe kartele spółek zarobkowych, które ostatecznie bądź co bądź popodwyższająby ceny towarów na niekorzyść konsumentów, jak i terażniejsze kartele fabryk i t. p., i to jeszcze za interwencji Państwa! A wcale już nie mógłbym zgodzić się na poruszoną razem z tem podwyżkę ceł; boć wszakże właśnie zabieramy się ułatwić naszemu strasznie uciśnionemu rolnictwu odbyt płodów za pomocą obniżenia ceł przemysłowych w traktacie handlowym z Niemcami. Obniżanie kursu walorów z ramienia Państwa także mi się nie podoba, bo ostatecznie będą to kursa także nie stałe, a polegające na dowolności urzędników. A co się tyczy katastro

walorów, zdaje mi się, że nie potrzeba go dla podatku rentowego lub progresywnego podatku dochodowego, bo powszechnym podatkiem od kuponów osiągnie się zupełnie to samo, a z drugiej strony kataster ten nie wystarczyłby, bo problemat podatku rentowego na tem polega, żeby cały kapitał ruchomy, a więc wypożyczony także na dokumenta, najwskle i t. d. pociągnięty był do podatku. Mimo całej tej niezgody mojej z pomysłami księcia Lichtensteina muszę jednak uroczysto oświadczyć, że co do wywodów jego i innych panów z prawicy o znaczeniu religii i moralności w rozwiązywaniu kwestyi socjalnej nie zgoda zarzucić nie mogę, rozumie się w przypuszczeniu, że pojęcia te nie będą brane tylko jako hasła przez pewne stronnictwa polityczne.

Pan poseł Szczepanowski z właściwym sobie rozmiłowaniem w tym przedmiocie mówił o sprawach kolejowych. Chciał kwęty wartości kapitałowej skarbowych dróg żelaznych i innego także mienia skarbowego nie mogą przypisać tego znaczenia, które jej przypisuje szanowny mój rodak, muszę jednak tem więcej zgodzić się na twierdzenie jego, że budowanie skarbowych dróg żelaznych nakładem zwykłych dochodów skarbowych *à la longue* jest niepodobniestwem. Racyonalny jest ten sposób tylko co do tak zwanych wojskowych dróg żelaznych, bo nie mają charakteru inwestycji i dla tego równają się wydatkom państwa w system tego wyrazu znaczeniu, które pokrywać trzeba z bieżących dochodów lub za pomocą emisji renty. Inne drogi żelazne, mające cel ekonomiczny i charakter inwestycji, opłacające się skarbowi pośrednio przez podźwignienie okolicy ekonomiczne, lub bezpośrednio dochodami z ruchu, powinny być budowane nie kosztem tylko żyjącego pokolenia, lecz szluznie kosztem także przyszłych pokoleń (t. j. przez zaciąganie osobnych pożyczek). A ponieważ zdaje mi się, że te drogi żelazne z czasem kapitał swój także umorzyć potrafią, przeto nie mogą być za wydawaniem na ich budowę wieczystej renty, lecz mniemam, że pomysł trzeba o stosownej dla dróg żelaznych formie kredytu publicznego. Pod tym względem rozróżniałbym między dwojgiem: Przy budowlu lub zakupie wielkich linii, które się opłacają, byłoby rzeczą właściwą wydawać osobne obligacje kolejowe, które po dokonanej unifikacji rozmaitych obecnie walorów jednolitą formą swą, jednolitem procentowaniem i jednolitą amortyzacją nadawałyby się do niepospolitego podźwignienia publicznego kredytu kolejowego. Co się tyczy zaś drugorzędnych (lokalnych) dróg żelaznych, które same w sobie mało się opłacają, a co do których państwo pewną tylko część kosztów ponosić jest powołane, mniemam, że nie potrzeba skarbowych obligacji kolejowych, i że wystarczałby system rent ograniczonych co do czasu. Nie myślę bynajmniej przesądzać, jaki ta idea subwencji rentowych powinna przybrać kształt bankierski, może na wzór belgijski; to jedno tylko nadmieniam, że n. p. Sejm galicyjski w latach ostatnich zamiast kapitału zwykły zapewniać 41-letnią do 50-letniej rentę pięcioprocentową, którą interesanci z największą łatwością finansowo zamieniają na kapitał. Przypuścimy tedy, że państwo, jak zwykle dotychczas, pokrywa trzecią część kosztów budowlu kolei lokalnej, zarazem atoli, jak przypuszczam, samo kolej buduje, i przypuścimy jeszcze, że z czasem będzie można pomieścić w budżecie państwa rentę 41-letnią aż do kwoty jednego miliona, oznaczałoby to nie co innego, jak zbudowanie dróg żelaznej lokalnej kapitałem nie mniejszym jak 60 milionów złotych.

Zasada, że państwo powinno samo posiadać drogi żelazne i samo je administrować, wzięła się w Austrii gruntownie, a bliższa jest większego jeszcze rozwoju. Taryfowa polityka Rządu w czasach ostatnich stała się pożyteczną i świadomą celowi; ale i w przyszłości zawsze ze świadomością celu prowadzona być powinna i szczególnie z energią broniona przeciw prywatnym drogom żelaznym. Administracja austriackich kolei skarbowych zażywa rzeczywistie zasłużonej dobrej sławy; ale trzeba ją jeszcze uprościć, mianowicie pod względem kontroli, pominięciem rozlicznej pisanimy; trzeba ją postawić ile możności wyłączenie na osobistej interwencji, a pod względem pieniężnej gospodarki urzędzie ile możności po kupiecku. Pod tym względem wynurzę nadzieję, że do tymczasowych stosunków między skarbowymi drogami żelaznymi a początkową kasą oszczędności nadal także będą zachowane, a nie krepowane dla trudności biurokratycznych.

A skoro już mówię o skarbowych drogach żelaznych, muszę słów kilka poświęcić ich urzędnikom. A mianowicie, jeżeli system skarbowych dróg żelaznych rzeczywiście ma zapuścić korzenie, powinien Rząd niezadługo urzędników ich uczynić urzędnikami państwa, nie prejdudując o pretensjach ich do funduszów emerytalnych. Jestem przekonany, że wys. Izba nie będzie stawiała przeszkód takowej inicjatywie Rządu.

Nakoniec poruszone jeszcze z prawicy i z lewicy pewną kwestyę ekonomiczną, t. j. kwestyę bierności Galicyi w obec

skarbu. Otwarcie powiedzieć muszę: nigdy w tę bajkę nie wierzyłem, już nawet wówczas, gdy nie był jeszcze zaprowadzony podatek od nafty, a podatek gruntowy, ceny tytoniu, cła i szczególnie podatek od gorzałki nie były jeszcze tak ogromnie podwyższone. Od czasu zaprowadzenia i podwyższenia tych podatków opłaca je Galicya wraz z tem wszystkim, co aż do owego czasu Skarbowi dawała; mianowicie opłaca oprócz wszystkich podatków bezpośrednich, cła ochronne w formie cen piodów przemysłowych, podatek spożywczy w formie cen piwa i cukru na rzecz producentów innych krajów. Od czasu zaprowadzenia i podwyższenia podatków tych twierdzenie, że Galicya jest bierna, wobec Skarbu, rzeczywiście nie ma już sensu. Ale choćbyśmy przyznali, że Galicya w dawniejszych czasach była bierna, wypadałoby zarazem stwierdzić prawdę historyczną, że bierność tej nie zawiniła ludność Galicyi, lecz jedynie i wyłącznie rządy okresu około 90-letniego. (*Zywe objawy zgody z ław polskich*)

Dla tego naprawdę zdumiałem się, gdy książę Schwarzenberg, który w mowie swej właśnie, historycznym studjum przypisuje tyle znaczenia, bierność Galicyi w obec Skarbu złożył, przynajmniej wedle sensu mowy, na karb ludności galicyjskiej. Starałem się wytłómaczyć to sobie i doszedłem do przekonania — może się mylę — że książę Schwarzenberg w swoich gruntownych studyach historycznych zagrzął jeszcze w średnich wiekach. (*Huczne brawa i wesołość.*) Jeśli z czasem nabierze może gustu do czasów także nowożytnych, zaleciłbym mu jako najnowszy podręcznik co do Galicyi ostatnią mowę posła hr. Wurmbanda. W ubiegłych dwunastu latach nie usłyszeliśmy wprawdzie z lewicy tak korzystnej dla nas opinii, a muszę to wyraźnie wypowiedzieć w obec wywodów posła Herolda i oświadczyć, że Galicya wdzięczna jest Młodoczechom za ich zachowanie się w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

(Dokończenie nastąpi.)

## Koło polskie.

(Komunikat.)

Sprawozdanie z posiedzenia Koła poselskiego polskiego w Wiedniu na dniu 21. czerwca 1891.

Na początku tego posiedzenia przewodniczący Jaworski odczytał pisma i petycje do Koła nadesłane, mianowicie:

1) Petycję Rady pow. w Nowym Sączu, która łączy się z petycją Rady pow. Zborowskiej, wniesiono do ministerstwa sprawiedliwości, aby sędziom przysięgłym wyznaczono nie tylko koszt podróży, ale także i diety. Koło uchwaliło przekazać tę petycję polskiemu członkowi komisji sądowokarnej.

2) Petycję magistratu miasta, Buczacza przysłane na ręce pp. Wolaiskiego, Cieskiego i Rutowskiego o poparcie w Izbie i w Ministerstwie oświaty sprawy założenia gimnazjum w Buczaczu, uznano, iż petycje te są załatwione przemowami w komisji budżetowej.

3) Stowarzyszenie szynkarzy i restauratorów we Lwowie prosi o wyjednanie przez Koło zniżenia podatków od szynków, oznaczonego ustawą z 23. czerwca 1886 r. Petycję tę oddano polskiemu członkowi komisji podatkowej na ręce pos. Alfonsa Czaykowskiego.

4) Petycję magistratu miasta Lwowa, w której prosi o poparcie prośby wniesionej do Ministerstwa sprawiedliwości, aby utworzono we Lwowie drugi sąd delegowany miejski. Uchwalono petycję tę roztrząsać przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

5) Co do petycji Wydziałów Rad powiatowych w Złoczowie i w Barszczowie o wyjednanie zniżenia cen soli, oświadczone, iż kroki w tym względzie poczyniło już Koło polskie i sprawę tę popierali w komisji budżetowej polscy jej członkowie.

6) Petycję Rady powiatowej w Brudach o poparcie wniesionej już do Rady państwa petycji co do uregulowania wymiaru podatku dochodowego od dochodów z popinacji, uznano za załatwioną uchwałami Koła co do takich samych petycji Rad powiatowych mieleckiej i żywieckiej.

7) Petycję Komitetu Towarzystwa uprawy tytoniu w Kołomyi o poparcie wniesionej już do Ministerstwa skarbu prośby, aby udzielało włościom zaliczek w małych kwotach na budowę szop i suszarni tytoniu, a zaliczki te możnaby strącać przy wypłacie należności za dostarczony tyton. Petycję tę oddano pos. Wielowiejskiemu, aby zdał z niej sprawę na najbliższym posiedzeniu Koła.

8) Pos. Straszewski przedłożył petycję dozorców zakładu karnego w Wiśnie o podwyższenie płac i skrócenie 40 lat służby potrzebnych do uzyskania pensji emerytalnej. Poseł żąda upoważnienia do wniesienia takiejże petycji do Rady państwa i prosi o

poparcie jej przez Koło. Żądane upoważnienie udzielono, przyczem przewodniczący nadmieniał, że podobnych petycji posłowie polscy w komisji budżetowej nie poparli.

9) Zwierzchność gminy Zwierzynca pod Krakowem wniosła petycję do Koła, aby upomnielo się o zniesienie rewersów demolacyjnych. Koło uznało petycję tę za załatwioną uchwałą upoważniającą do czynienia kroków w ministerstwie wojny w skutek petycji innych gmin.

Po załatwieniu petycji zabrał głos pos. Ruczkę i oświadczył co następuje:

„Niektóre gazety polskie krajowe a także *Neue Freie Presse* w telegramie ze Lwowa doniosły, jakoby ja był naznaczony na ewentualnego następcę prezesa Koła, pos. Jaworskiego. Byłem tem doniesieniem tak oburzony, że chciałem przesłać sprostowanie do dzienników, lecz poszedłem za radą kolegów i zaniechałem tego zamiaru; jednak oświadczam: „Insynuację tę z pogardą odrzucam”. „Proszę o zapisanie tego mojego oświadczenia do protokołu posiedzeń Koła.”

Dalej zabrał głos p. Stadnicki, i rzekł: „W związku ze sprawą poruszoną przez pos. Ruczkę, zabieram głos z powodu artykułu, zamieszczonego przez *Gazetę Narodową* z d. 20 czerwca, pod tyt.: „Ład czy anarchia”, aby napietnować insynuację w nim zawartą, jako tak idiotyczne a zarazem nacechowane taką złą wiarą, że zdawałoby się, iż nie warto się niemi zajmować w gronie tak poważnym, jak Koło polskie. Ze względu jednak na opinię w kraju, bałamuconą fałszywymi doniesieniami, powołując się na świadectwo wszystkich obecnych, jakie stanowisko zajmowali w Kole polskim posłowie konserwatywni z zachodniej części Galicyi, bo o jakimś stronnictwie, nazywanem krakowskim, nie może być nawet mowy w Kole polskiem. Prezes nasz wie najlepiej, kto od początku do końca w całej akcji parlamentarnej tegoż roku stał stale, wiernie i stanowczo przy prezie i jego popierał. Nie mogę jeszcze powiedzieć, jakie kroki przedsięwzięcie grono posłów konserwatywnych z zachodniej części Galicyi, aby zaprzeczyć idiotycznym i złą wiarą nacechowanym wieściom, bo do takiego kroku potrzeba będzie porozumienia się tychże posłów; wyrażam jednak przekonanie, że zaprzeczenie takie jest potrzebne, ze względu na poważną opinię w kraju. Niniejsze oświadczenie proszę zapisać do protokołu.

Pos. Henzel nawiązując do przemówienia pos. Ruczki, oświadczył, iż nie dziwi się, że tak potworne bajki roznoszą nie życzliwe, nam i polityce Koła dzienniki niemieckie, które zazdroszczą nam solidarności tak silnie nas na zewnątrz stawiającej, lecz boli go to, iż dzienniki polskie podają także fałszywe wiadomości. Gdyby jedynie ludzie politycznie wykształceni czytali dzienniki, zle z tych fałszywych wiadomości o Kole wynikające nie byłoby tak wielkie, ale czytają je także ludzie nie wykształceni i wierzą tym potwornym wieściom. Żąda przeto wystosowania sprostowania do dzienników krajowych i niemieckich co do mylnych wiadomości z poufnych posiedzeń Koła przy tem przedkłada sprostowanie przesane do *Neue freie Presse* w imieniu tych posłów którzy się schodzą u posła Tyszkowskiego i w tymże dzienniku już zamieszczone. (Tu odczytał sprostowanie powtórzone już w dziennikach krajowych) i przypomniał, że właśnie pos. Tyszkowski wniósł na posiedzeniu Koła 18go bm. wotum zaufania dla prezesa Koła posła Jaworskiego, które jednomyślnie zostało uchwalone.

Poszem pos. Madyski i zażądał przyjęcia do protokołu następującego oświadczenia: Artykuł *Gazety Narodowej* pod tytułem „Ład czy anarchia”, twierdzi jakoby stronnictwo krakowskie przedsięwzięło akcję przeciw programowi Koła polskie o, wygłoszonemu w Izbie poselskiej przez pos. Jaworskiego, tudzież jakoby domagało się sprostowania tego programu w obec Izby wybierając mnie jako rzecznika w tym celu. Otóż przypominam i w obec całego Koła — bez zaprzeczenia z czyjejkolwiek bądź strony — stwierdzam, że pod względem politycznego programu Koła od pierwszej chwili bieżącej sesji aż do tego czasu, ja osobiście stałem nie tylko jawnie, ale z całą stanowczością, konsekwencyjnie i bezwzględnością przy szanownym prezie; popierałem w Kole jego program, gdy go poddał pod obrady Koła, popierałem go także wówczas, gdy Koło obradowało uad treścią mowy, którą miałem wygłosić w Izbie po szanownym prezie. Wreszcie we wczorajszej mowie w Izbie zaznaczyłem rozmyślnie nie tylko solidarność Koła z prezesem, ale także to, że mowa moja jest tylko szczegółowym rozprawieniem mowy programowej, którą szanowny prezes w imieniu Koła wypowiedział.

W dalszym ciągu pos. Rutowski podnosi niezdrowy stosunek Koła z dziennikarstwem, ciągle jeszcze panowanie uprzedzenia, że posłowie niepowinni utrzymywać stosunków z prasą; wynikiem tego zupełnej anarchii w opinii publicznej, zabagnienie pojęć, pokątne informacje dzienników. Przyłącza się imieniem posłów liberalnych do

enuncyacji na rzecz prezesa, z tem, że chociaż posłowie ci wyrażając swe przekonanie muszą występować nieraz krytycznie i nie zgadzają się nieraz z kierunkiem, to przeciw osobie prezesa nigdy nie występowali.

Pos. Chrzczanowski wśród przemowy swej o powodach złego i środków zaradzenia mu, oświadczył, że jeżeli reprezentacja kraju, z uwagi na dobro publiczne, postanowi, że pewne jej obrady mają być poufne i wiadomości o tych obradach nie należy ogłaszać, to przecież dzienniki, które mają dobro publiczne na oku, nie powinny o tych obradach podawać wiadomości, które zwykle są mylne.

Pos. Kozłowski zwrócił się do fałszywego sprawozdania ogłoszonego w *Tagblacie* o poufaem posiedzeniu Koła w dniu 17 b. m. i zaznaczył, że osobistych zarzutów, o których ten dziennik i inne donosiły, ani on ani nikt prezesowi nie czynił. Przeciwnie w przemówieniu swoim przez dzienniki mylnie podanem a z powodu uchwalonej tajemnicy przez niego nie sprostowanem, zaznaczył najwyraźniej uszanowanie dla prezesa; stwierdził dobitnie, że zadaniem każdego lojalnego członka Koła jest popierać prezesa tak na zewnątrz jak i na wewnątrz i zadanie mu ułatwiać. Ponieważ prezes żądał otwartości od członków Koła, wypowiedział więc z uszanowaniem, ale szczerze zdanie swoje co do taktyki Koła, niezgodne z niektórymi zapatrywaniami prezesa; własnego zdania wyrzec się nie może, owszem ma obowiązkiem takowe wypowiedzieć. Nie żądał on sprostowania przemowy prezesa, które byłoby nie potrzebne i nie odpowiadałoby powadze Koła. Prosił on o bliższe wyjaśnienie i dokładniejsze rozwinięcie myśli prezesa przez innych mówców; życzył sobie też autentycznego komentarza dla usunięcia mylnych komentarzy, jakie mowa prezesa po prawicy i po lewicy wywołała. W sprawie szkoły wyznaniowej, która obecnie aktualną nie jest, w obec zawartego zawieszenia broni i zobowiązania się do uniknięcia spraw drażliwych, mileczenie o szkole konfesyjnej wydało mu się bardziej wskazane.

Pos. Straszewicz w dłuższej przemowie między innymi oświadczył, iż główną przyczyną pojawiania się fałszywych wieści o obradach Koła jest ten fakt, iż dziennikarze i korespondenci dzienników nie czekają na wydanie komunikatu Koła, lecz na podstawie luźnych, na prędce pochwyconych rozmów lub rozmyślnie przekreślonych relacji, przysyłają do dzienników telegramy i korespondencye, przedstawiające to co się w Kole dzieje w fałszywym zupełnie świetle. Stosunek Koła polskiego do krajowych dzienników uregulowany jest przez przesyłanie im komunikatów.

Pos. Straszewski oświadczył, iż go oburzeniem przejmując metoda walki, przyjęta przez niektóre dzienniki przeciw konserwatywnym posłom, nazwanym jakąż niby „partją krakowską”. Kto inny w Kole podnosił wątpliwości co do przemówienia prezesa w Izbie, kto inny domagał się wyjaśnienia, tymczasem niektóre dzienniki podsunęły to wszystko wyżej wspomnianym posłom konserwatywnym, tym właśnie, którzy bronili energicznie kierunku polityki Koła, reprezentowanego przez p. prezesa, mając to przekonanie, że kierunek ten najlepiej odpowiada stanowisku i potrzebom kraju.

Pos. Weigel konstatuje, że posłowie nazywający się liberalnymi, nie występowali bynajmniej przeciw prezesowi Jaworskiemu, i żąda zapisania tego do protokołu.

Pos. Piniński podnosi, że żadna grupa posłów nie dąży do podkopania powagi prezesa Koła i do zmiany w osobie prezesa; tej z gruntu fałszywej wiadomości, rozsiewanej przez niektóre dzienniki krajowe, należy stanowczo zaprzeczyć.

Przy tych rozprawach rozwinęła się incydentalnie dyskusja poufna: w jaki sposób należy zapobiedz rozgłaszaniu w dziennikach wiadomości fałszywych o obradach Koła. Wśród tych rozpraw podawano różne projekta bez stawiania wniosków. Wśród tej także dyskusji pos. Potoczek stwierdził fakt, że nikt z Koła nie zarzuca mu zdradzania tajemnicy.

Po zamknięciu całej dyskusji, zabrał głos przewodniczący pos. Jaworski i zaznaczył: 1) że co do sprawy umieszczenia w *Tagblacie* przebiegu obrad Koła w dniu 17 czerwca, które uznane zostały tajemni, sprawa ta, wskutek osobistej interwencji prezesa, została załatwiona oświadczeniem redaktora, p. Szepsa; 2) że co do sprostowań, wnoszonych do protokołu przez pp.: ks. Ruczkę, Stadnickiego i innych, sprostowań, odnoszących się do fałszywych wieści rozgłoszonych po dziennikach, to sprostowania te są zupełnie zgodne z prawdą, co Koło całe zaświadczyć może; 3) że komunikaty o posiedzeniach Koła przesyłane dziennikom, są rzetelnem przedstawieniem rozpraw w Kole polskiem i podają wiernie tok obrad, pomijając obrady poufne lub sprawy takie, których ogłoszenie nie byłoby zgodne z dobrem publicznym.

## Sprawy parlamentarne.

Otrzymujemy dzisiaj z Wiednia następujące pismo:

Od niejakiego czasu pojawiają się systematycznie w niektórych dziennikach krajowych korespondencje z Wiednia i artykuły, które mają na celu wywołać w opinii kraju mniemanie, jakoby konserwatywni posłowie z zachodnich powiatów kraju nie zgadzali się z polityką wolnej ręki Koła polskiego w Wiedniu, którą prezes Koła polskiego p. Jaworski od początku bieżącej sesji parlamentarnej zainicjował, a którą Koło uchwaliło; jakoby wymienieni posłowie prowadzili akcję w kierunku takiej polityce Koła przeciwnym; tudzież jakoby w tym celu, lub — jak niektóre artykuły dziennikarskie donoszą — w celu podkopania osobistego stanowiska prezesa Koła, wymienieni posłowie w łonie Koła odrębna organizację niby zawiązek organizacyi „Unii konserwatywnej“ tworzyli.

W obec tego, obecni w tej chwili w Wiedniu konserwatywni posłowie z zachodnich powiatów kraju niniejszem oświadczamy: że, jeżeli w dotychczasowych rozprawach Koła polskiego, nad polityką Koła w dzisiejszej sytuacji objawiały się różne zapatrywania, to właśnie, podpisani posłowie konserwatywni z zachodnich powiatów kraju należeli od początku do końca do tych, którzy bez wahania stanowczo i z całą bezwzględnością politykę wolnej ręki zalecali. popierali i przeciw opinii przeciwnym bronili; że, jeżeliby objawienie w obradach Koła jakiej bądź krytyki dotyczącej się programowej deklaracji przez prezesa Koła w tegoż imieniu dnia 16 b. m. w Izbie poselskiej wypowiedzianej, mogło w ogóle komukolwiek dać pochoj do podejrzenia o jakąś akcję, dążącą do podkopania stanowiska prezesa Koła, to właśnie podpisani konserwatywni posłowie z zachodnich powiatów kraju takiej krytyki nie objawiali, owszem z deklaracją prezesa stanowczo się zgadzali;

że nareszcie podpisani posłowie konserwatywni z zachodnich powiatów kraju w łonie Koła żadnej zgody organizacyi nie tworzą wierni wyznawanej stale zasadzie, że w łonie Koła polskiego w Wiedniu żadnych stronnictw nie ma i być nie powinno.

W Wiedniu, dnia 23 czerwca 1891.  
*Benoé, Herman Czech, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Klucki, Stanisław Madeyski, Dr. Arnold Rapoport, ks. Ludwik Ruczyński, Zdzisław Skarszewski, J. Stadnicki, M. Straszewski, Struszkiewicz, Zdzisław Tyszkiewicz.*

## Zaburzenia agraryjno-socjalistyczne na Węgrzech.

W Battonya, gdzie jak wiadomo wzbudziły groźne zaburzenia, które zdolało stłumić z trudnością przy pomocy wojska, przyczem straciło życie trzech ekscedentów, nie przyszło już do ponownych rozruchów, wzbudzenie jednak między ludnością wiejską trwa ciągle. Starszy żupan w sprawozdaniu swem do ministra spraw wewnętrznych wskazuje na to, iż ogniskiem propagandy socjalistycznej, bałamucącej lud wiejski, jest Arad. Śledztwo wykazało, iż do Battonya przybyło dwóch członków, którzy rozsiewali pogłoskę, że Monarcha wydał rozporządzenie, nakazujące podwyższenie płacy robotnikom, „panowie“ jednak je zataili. Pogrzeb trzech ofiar niedzielnego zaburzenia odbył się przy asystencji wojska. Przeciw licznym aresztowanym wnosi Prokurator Państwa oskarżenie o naruszenie spokoju publicznego i podburzanie do grabieży i podpalania.

Relacje dziennikarskie o przebiegu zaburzeń w Battonya stwierdzają jednogłośnie propagandę socjalistyczną, która szerzy się coraz bardziej w komitatach bekeserskim i csanadarskim a więc w okolicach, które stosunkowo należą do najżyźniejszych w dolinie Cisy i gdzie robotnik wiejski nie ma powodu uskarżać się na niedostatek. Sprawa tą zajmują się też żywo koła rządowe i parlamentarne. Robotnicy polni komitatu bekeserskiego wystosowali niedawno memoriał na ręce deputowanego z Bekes-Csaba, prezesa stronnictwa skrajnego Daniela Iranyi'ego z prośbą o doręczenie takowego rządowi. W memoriale tym wytaczają robotnicy szereg zażaleń przeciw właścicielom dóbr skarżąc się na wyzyskiwanie ich pracy, na utrudnianie zarobku przy regulacji Cisy i na obciążanie ich różnego rodzaju prestacyami. Otóż dep. Iranyi wystosował bezwzględnie odpowiedź do swych wyborców, w której upominając ich aby zachowali się spokojnie, oznajmia, że prezes gabinetu dał polecenie starszym żupanom by starali się nakłonić właścicieli dóbr do uwzględnienia ile możności słusznych życzeń ludności robotczej. Zarazem donosi, że minister rolnictwa przyrzekł wziąć pod uwagę myśl robotników co do poruczenia im państwowych prac regulacyjnych bez pośrednictwa przedsiębiorców a to w drodze tworzenia spółek dających rękojmię należytego wykonania robót. Na spółki takie zezwoli jednak rząd tylko wtedy gdy będzie miał pewność,

iz zaburzenia i nieporządku się nie powtórzą, a robotnicy zerwą wszelkie stosunki z przewodcami socjalistów.

## Z Królestwa Polskiego.

(Inspekcya wojskowa gen. Hurki. — Żydzi w Warszawie).

Generał Hurko objężdża obecnie pogranicze Królestwa Polskiego w charakterze głównodowodzącego wojskami. W dniu 16 b. m. przybył do Kalisza w towarzystwie generał-poruczników Swistunowa i Sierputowskiego, oraz generał-majora generalnego sztabu Puzyrowskiego. Gubernator kaliski Daragan, który bawił w tym czasie za urlopem w Nicei, wezwany został telegramem z Warszawy, i zdążył przybyć do Kalisza za ledwie na kilkanaście godzin przed przyjazdem gen. Hurki.

Celem pobytu generała Hurki w Kaliszu był przegląd wojska i przekonanie się o gotowości nadgranicznej kawalerii rossyjskiej w razie nagłej potrzeby. Telegramem wezwano dragonów pułku korgopolskiego z Konina i kozaków z Wielunia, którzy przybyli w czasie manewrów wprost na plac mustry, przebywszy podczas deszczu przestrzeń 50 wiorst w niespełna pięć godzin.

Przy przeglądzie wojska główną uwagę zwracał generał Hurko na straż pograniczną, która, wcielona niedawno do armii czynnej, stanowić ma w razie wojny niejako straż przednią.

Podczas przyjęcia w ratuszu deputacyi miasta, adwokat Parczewski po krótkim przemówieniu wręczył generał-gubernatorowi prośbę o poparcie projektu budowy kolei kaliskiej — na co odpowiedział generał-gubernator, że jako naczelnik kraju nie ma nie przeciw temu — jako zaś głównodowodzący wojskami okręgu Królestwa, na to zezwolić nie może, gdyż to się nie zgadza z systemem wojennym, a przyjazne stosunki, łączące Rosyję z niektórymi krajami, mogą się zerwać.

Na przemówienie kupca izraelity p. Landau w języku niemieckim, odpowiedział gen. Hurko, że tego języka nie rozumie.

Po przeglądzie wojska, generał Sierputowski pożegnał się z oficerami i żołnierzami, gdyż opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko dowódcy dywizyi. Generał Sierputowski jest Polakiem, i ma być podobno bardzo uzdolnionym oficerem, a jak wieść niesie, pominięty w awansie, zamierza przenieść się w stan spoczynku.

Korespondent warszawski *N. Wremia* pisze między innymi: „Wydalenie żydów z Moskwy odbiło się już w Warszawie na cenę lokali; nieoznaczono dotąd ściśle cyfry osiadłych świeżo tu żydów, w każdym razie jednak jest ona dość wysoka. Władze zabiorą się niebawem do przeprowadzenia ścisłej kontroli“. Korespondent zwraca dalej uwagę, iż w roku bieżącym na ulicy Marszałkowskiej buduje się jedenaście kamienic czteropiętrowych, a wszystkie są własnością żydów.

## Czesi na Wołyniu.

Jak piszą z Kijowa, ilość Czechów wyznania katolickiego zmniejsza się na Wołyniu z każdym rokiem. Z liczby 100 tysięcy, osiadłych w tej prowincyi, za ledwie już tylko 14 tysięcy trzyma się wiary przodków. Ale i na tych ostatnich hierarchia prawosławna zarzuciła swe sieci i dotąd zapewne nie spocznie, dokąd ostatni Czech-katolik nie znajdzie się na łonie kościoła panującego. A że przypuszczenie to jest uzasadnionem, za dowód posłużyć może przywiązanie nawróconych Czechów do stanu duchownego, aby mieć w nich później gotowych misjonarzy nie tylko do nawracania swych współziomków w granicach Rosyi, ale też niewątpliwie i dla propagandy prawosławia wśród ludności czeskiej po za prowincyi Rosyi. Kilku prawosławnych Czechów ukończyło już kursa w seminarium duchownym wołyńskim i otrzymano święcenie kapłańskie, poczem nadano im parochie w osadach czeskich. — W roku bieżącym szkolnym znowu trzech Czechów wstąpiło do seminarium duchownego w Krzemieńcu, z których jeden należy nawet do ludzi z wyższem wykształceniem, albowiem ukończył za granicą wyższą szkołę techniczną.

## KRONIKA

Lwów, 25 czerwca.

— **Najj. Pan** rządził najmiłościwiej u dzielić z prywatnej Swej szkatuły rz. kat. mieszkankom Żółkwi, na restauracyę kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego, zapomogi w kwocie 100 złr. w. a.

— **Hrabina Alfredowa Potocka** wczoraj rano przybyła ze Lwowa do Krakowa.

— **Portret JE. dr. Smolki.** Pojawił się w handlu pięknie wykonany portret JE. dr.

Smolki. Jest to rodzaj fotografii, formatu dużego, bo 58 ctm. szerokości na 70 wysokości. Robota jest wyborna, podobieństwo rysów schwycone doskonale. Portret ten, wykonany w zakładzie artystycznym p. Wilhelma Zoellera w Wiedniu, kosztuje tylko 1 zł.

— **W spisie abiturjentów**, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum IV we Lwowie, wydrukowano mylnie nazwisko **Białoskórski**, co niniejszem prostujemy.

— **Henryk Stenkiewicz** wyjechał do Kaltenleutgeben.

— **Towarzystwa historycznego.** VII nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Zmiana statutu. 2. Odczyt p. Aleksandra Czołowskiego p. t. „Lwów za ruskich czasów“.

— **Losowanie posagów** odbyło się wczoraj w kaplicy św. Zofii, w obec komisji złożonej z proboszcza parafii św. Mikołaja ks. kan. Odelgiewicza, radcy magistratu Lukasa, starosty c. k. Namiestnictwa St. Czerwińskiego, dyrektora miejskiego zakładu sierót Żółkiewskiego, koncepisty Namiestnictwa St. Dobrowolskiego, oraz radnych miasta A. Stokowskiego i Łukawskiego. W losowaniu z fundacyi Jana Łukiewicza los wygrywający w tym roku 4450 zł. wyciągnęła Stan. Skibińska wychowanka zakładu św. Kazimierza; z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego, na dwa posagi, pierwszy los na 600 zł. wyciągnęła Zofia M. Wonsch, zaś na 300 zł. Fryderyka Bonert. Wreszcie z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej los na posag 84 zł. wygrała Aniela Czarnecka.

— **Wystawa robót ręcznych nezenie** W dniu 26 b. m. otwartą zostanie w gmachu szkoły wydziałowej im. król. Jadwigi, wystawa robót ręcznych kobiecych, tudzież rysunków uczenie, zapisanych na kursa dopełniające o kierunku praktycznym i uczenie szkoły wydziałowej im. król. Jadwigi. Z wystawą tą połączone także wystawę słoju; obejmują ona wyroby uczniów lwowskich szkół ludowych. Wystawa zamkniętą zostanie 28 b. m. w południe.

— **Park Stryjski**, dzięki opiece Rady m. Lwowa, w coraz strojniesz przybiera się szaty pod światłem okiem p. Röhringa; grono obywateli wszakże będąc zapatrywaniami, że i publiczność, która zeń korzysta, przeczytać się powinna do upiększenia tego uroczego i pod względem zdrowotnym najlepszego we Lwowie miejsca, postanowiło urządzić na ten cel festyn w tymże parku na dniu 12 lipca b. r. W dniu 23 b. m. odbył komitet trzeci z rzędu posiedzenie, na którym przyjąwszy program, wypracowany przez komisję, rozdzielił czynności między poszczególne komisje, które się też rażno biorą do dzieła.

— **Korpusy wakacyjne.** Niestrudzone nauczycielstwo nasze krząta się bardzo żywo około festynu na dochód korpusów wakacyjnych, mającego się odbyć 5 lipca na Wysokim Zamku, z bardzo urozmaiconym i oryginalnym, wyłącznie przez działwę zapełnionym programem. Korpusami wakacyjnymi opiekuje się osobny stały komitet, w którego skład wchodzi: dr. Marchwicki, wiceprezydent miasta, jako przewodniczący; p. Mieczysław Baranowski, inspektor, jako zastępca i pp.: Czar, Chudecki, dr. Goldmann, Michalski, dr. Pawlikowski, Schayer i Zima. Chętnie nasze nauczycielstwo jest niejako organem wykonawczym tego komitetu.

— **Festyn „Lutni“.** Głównym celem naszych dzielnych „lutnistów“ jest zadowolić wymagania miłośników muzyki, to jest produkować rzeczy zajmujące i mające artystyczną wartość. Od tej zasady nie odstąpili i obecnie, zapowiadając na pierwszą połowę lipca wielki festyn na Górze Zamkowej. Prócz produkcji bowiem potężnych chórów „Lutni“ i 3 orkiestr usłyszymy w obsadzie amatorskiej kompletny 4 akt ze „Straszno Dworu“, a dla zwolenników lepszej muzyki studują „lutniści“ z zapalem arey-komiczną scenę Genée'go, którą również w kostymach wykonają. Będziemy więc mieli festyn z programem prawdziwie świetnym, za co „Lutni“ rzetelnie należy się uznanie.

— **Zarząd zakładu karnego** dla mężczyzn we Lwowie ogłasza, że więzień Jan Semenowicz, który w tym zakładzie karę dwuletniego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży i oszustwa odbywa, zbiegł dnia 24 b. m. około godziny 5 po południu z zewnętrznej roboty w cegielni Neuwohnera, pod Snopkowem koło Lwowa położonej. Semenowicz urodzony w Kamionce strumiłowej, liczy lat 28, jest wzrostu niskiego, silnej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi ciemnoblonde, czoło niskie, oczy ciemne, nos grubo i krótki, usta mierne, zęby zdrowe, brodę i wąs gólone, mówi po polsku, wziął ze sobą drelichowe spodnie wraz z rzymskim, niebieską chustkę do nosa ze znakiem Z. K. na białym tle, czapkę i bieliznę zakładową. W razie napotkania Semenowicza należy odstawić go do c. k. zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

— **Wyrodna matka.** Anna Kociołek, 25-letnia zarobnica, we Lwowie zamieszkała, zaniosła wczoraj z wieczora swoje własne dwu-

miesięczne dziecko do Skniłowa, a porzuciwszy je tam na odludnym pastwisku, sama uciekła. Widział to Szczepan Kaban z Lubienia, któremu udało się uciekającą Kociołkową przytrzymać i wraz z dzieckiem do Lwowa sprowadzić. Kociołkową uwięziono, zaś biedne niemowlę tymczasowo umieszczono w szpitaliku św. Zofii.

— **Znaczną kradzież** popełniono w Gródku, w nocy na 24go b. m. Niewiadomi sprawcy włamawszy się do sklepu zegarmistrza, Adolfa Drilicha, pod l. 6 w Rynku, skradli 4 złote, 14 niklowych i 56 srebrnych zegarków, 60 rozmaitych łańcuszków, kilkadziesiąt wisiorów i innych części składowych łańcuszków, parę złotych kuleczek z białymi kamykami i 4 pierścionki złote. Łączna szkoda wynosi około 500 zł.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 25-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłym dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 24 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 25 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby, stan nieba zmienny a powietrze bardzo wilgotne (81 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 8.0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +17.3°C, najwyższa +28.5°C wczoraj po południu, najniższa +13.0°C w nocy.

Wczoraj o godzinie 12 min. 15 mieliśmy burzę z deszczem i grzmotami do godziny 1, poczem przy zmiennym stanie nieba padał jeszcze deszcz o godzinie 5. Dziś rano mgła i rosa a niebo zachmurzone.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwykła 775 do 770 w Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 763 mm.

Prognoza na dobę dnia 26 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby obniży się do +17°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza obniży się do 70 proc.; opad: deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie obywatel miejski i właściciel realności Jan Gorecki, w 52 roku życia.

W Krakowie Maksymilian Raab Rabenau, wyższy urzędnik wojskowy, ozdobiony złotym krzyżem zasługi i medalem wojennym, przeżywszy lat 61.

— **Klęską gradową** nawiedzone zostały dnia 20 b. m. wieczorem gminy powiatu nadwórniańskiego: Fików, Majdan górny, Tarnawica i Nazawiszów. Szkody rolników, zwłaszcza w dwóch pierwszych gminach, są dotkliwe. Likwidacyę zarządził

— **W procesie karnym** przeciw pp. Breiterowi i towarzyszący w Krakowie ukończono już przesłuchanie oskarżonych i rozpoczęto postępowanie dowodowe. Rozprawa w tym tygodniu prawdopodobnie nie będzie skończoną.

— **P. Exner**, dyrektor konserwatorium w Saratowie, przybył do Krakowa. Oprócz zapoznania się z cennymi pamiątkami Krakowa, p. Exner był na egzaminach w tamtejszem konserwatorium i wyrażał się z wielkim uznaniem o postępach w tej instytucyi muzycznej.

— **Dr. Miłofan Popoff**, jeden z najstarszych i najlepszych anatomistów rossyjskich, przybył wraz z asystentem do Krakowa, w celu obejrzenia zakładu anatomicznego prof. Teichmanna i nauczania się wyników jego długoletnich badań. Prof. Popoff przybył z Charkowa, korzystając z rozpoczynających się tamże feryj. Uczony rossyjski spędził z nadzwyczajnym zajęciem cały czas w pracowni rektora Teichmanna, poczem udał się w dalszą podróż do Pragi, Wiednia i Paryża.

— **Okropna scena** odegrała się wczoraj przed sądem w Wiedniu. Jako oskarżony stawał 23-letni medyk Fischer, który uznany został winnym zbrodni zgwałcenia. Nagle krzyknął do sędziów: „mordercy!“ i nożem sekcyjnym pohnął się w pierś, poczem padł na ziemię. Ciężko ranego, zasądzonego na 10 miesięcy więzienia, odstawiono do szpitala inkwizytów. Fischer jest biednym studentem.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 et., w dni powszednie 30 et. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Redakcyja czasopisma „Muzeum“** we Lwowie, prosi nas o ogłoszenie, że ponieważ druk sprawozdania z VIII walnego Zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyż-

szych nie może być ukończony w tym miesiącu, ukaże się najbliższy zeszyt czasopisma „Muzeum“ dopiero w połowie lipca b. r. Członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, którzy w tym czasie miejsce pobytu zmieniają, zechcą swe adresy przysłać administracji czasopisma „Muzeum“, najdalej do dnia 10 lipca b. r.

## Z życia Czeremisów.

Czeremisi, plemię fińskie, osiadłe w gu berniach kostromskiej, wiackiej, permskiej, niezgodzkiej i orenburskiej, nie liczy obecnie więcej niż 200.000 głów. Mają oni swój osobny język i odrębne obyczaje, a po większej części są poganami, oddającymi cześć najwyższej istocie pod imieniem *Jumy*. Zły duch, zwany *szajtan* albo *Joon* mieszka, wedle ich wierzeń, w wodzie. Świątyni Czeremisi nie mają, lecz obrządku religijnego odprawiają na otwartych, poświęconych równinach. Mało kto zwrócił uwagę na to oddalone plemię, a nikt, o ile wiemy, nie zajmował się bliższymi zbadaniem ich obyczajów i zwyczajów, przedstawiających pod wieloma względami zupełną odrębność. W obec tego zajmujący będzie zapewne dla czytelników naszych szkic obyczajowy, jaki skreślił na podstawie własnych obserwacji, Rossyanin, K. Gorbunow. Szkic ten zamieszczony był niedawno w jednym z literackich pism francuskich.

### I.

Dwa nędzne koniki poczty miejscowej ciągnęły mnie wśród wawozów góruralskich, po za Wołgą, od wsi do wsi. Niecierpliwie wyczekiwałem chwili, w której dobieję się do gościny, w naiwnym przeświadczeniu, że tam skończą się utrapienia i niewygody mojej podróży. Czyż potrzebuję dodawać, że zostałem okrutnie rozczarowany? W środkowej Rosyji podobne drogi są już anachronizmem, ale w tych oddalonych miejscowościach nie poprzerynanych jeszcze liniami kolei żelaznych, komunikacja pocztowa istnieje zawsze, ze wszystkimi swymi utrapieniami, w całej swej pierwotnej i odurzającej poezji. Wspomnienia takiej podróży zachowuje się długo; myśli się o niej z drzeniem i smutkiem.

Pamięć moja wywołuje obrazy wsi czeremiskich, ciągnących się jedna za drugą. Widzę czerniałe ze starości lepianki. Całem sercem biorę udział w życiu tych biednych ludzi, w ich radościach, zgodnych z nędznym ich bytem, które czasami oświetlają ciężkie ich życie, złożone z prywatności i nadmiernego trudu.

Nagle skrzypnięcie belek mostowych pod naciskiem kopyt końskich budzi mnie z zadumy i nadaje inny kierunek myślowi. Znajdujemy się już wśród równiny; pola uprawne ciągną się w nieskończoność.

O południu upał staje się nieznośnym; na niebie ani chmurki. Jedyną ulgą wjechać w głąb lasu i schronić się pod orzeźwiający cień stuletnich drzew, wznoszących się jak mur zielony po obu stronach drogi.

*Jamszczyk* (woźnica) czeremiski, chwieje się leniwie na obie strony, siedząc bokiem na koźle i melancholijnie woła od czasu do czasu na konie: hi! ej!

Wjeżdżamy na pagórek, u stóp którego płynie wązka rzeczka. Po za nią widać rozrzucone lepianki wsi, noszącej wedle słów woźnicy, kilka nazwisk.

— My, dodaje, nazywamy ją Sarkino.... Przejżdżamy ją galopem z tą zamasyzowaną furmanów pocztowych, rezerwujących całą szybkość swych koni na to, aby przebywać wsie z należyty efektem. Na pochyłości wzgórek widać płot, otaczający wieś cała.

Ktoś zasłyszawszy zapewne dzwonek pocztowy z daleka, nadbiegł i otwierał nam kołowrot bardzo pierwotny, z palów drzewa zaledwie ociosanych. Ujrzałem smukłą postać dziewczęcia w malowniczym stroju kobiet czeremiskich: długiej tunicy, a raczej koszuli białej, haftowanej bogato różnobarwnymi włóczkami, spiętej u bioder szerokim pasem, w obuwiu z białej kory i spodniach także białych. W jej ciemnych bujnych włosach wpięty był kwiat — rumianku. Na czole wieniec z takichże kwiatów. Dziewczyna była rzeczywiście piękna i uchodziła za pierwszą piękność w okolicy. Regularny owal jej twarzy, oczy błękitne, pełne sympatycznego wyrazu, chociaż połączone ze smutną jakąś nieufnością; usta zarysowane delikatnie i uśmiechnięte z wdziękiem — wszystko w niej było urocze. Ale co za oryginalna ozdoba ten wieniec z rumianku, z którym wszakże było jej tak do twarzy.

Wychyliłem się z tarantasu, aby jej się bliżej przypatrzeć. Zjeżdżając z góry furman zwolnił nieco bieg koni.

Dziewczyna coś przemówiła do nas; kazałem przystanąć.

— Czego chce ona? spytałem woźnicę.

— Pieniędzy, odpowiedział. I dodał:

— Jest to sierota, która straciła zmysły, nazywa się Karaczajka...

Wyjałem nieco drobnych z sakiewki i dałem znak dziewczynie, aby się zbliżyła. Ona przyskoczyła żywo, zwracając ku mnie wzrok nieufny i mówiąc ciągle. Nie mogłem nie zrozumieć, dosłyszałem tylko wyraz: Azamat.

Podał jej pieniądze do ręki. Cała jej twarz rozpromieniła się radością. Prawą ręką przerzucała do lewej każdą monetę z osobna.

Konie nie mogąc ustać dłużej na pochyłości stromego wzgórza, ruszyły nagle. Dziewczyna biegła za nami, krzycząc ciągle, i znów zdało mi się, że słyszę powtarzany wyraz: Azamat. Tarantas z hałasem przebiegł przez most, złożony z ruchomych niemal palów. Wzgórek zakrył mi na chwilę postać czeremiskiej piękności. Ale na zawrocie ujrzałem ją znowu, jak sięgała nas rozmarzonym wzrokiem. W stroju swym białym, upstrzonym jaskrawymi barwami, z wieniec rumianku na głowie, przedstawiała się jej postać rzeczywiście malowniczo na tle ciemnozielonego równiny.

Nie bez trudu przyszło mi się dopytać u mego furmana, ośpałego jak wszyscy Czeremisi, co właściwie mówią Karaczajka.

— Pytała się czyśmy nie widzieli jej Azamata! rzekł wreszcie, powtarzając, że była sierotą, obłąkaną, i że już przeszło od roku w każdej porze, zimą i latem stała tam u wjazdu do wsi, pytając każdego przechodnia, czy nie widział jej Azamata?

Karaczajki nie ujrzałem więcej, bo tegoż lata zniknęła. Innym razem bawiąc kilka godzin w Sarkino, dowiedziałem się szczegółów tragicznej historii tej czeremiskiej Ofelii.

### II.

Nie ze swej chaty wysokiej i jasnej i nie ze spichrzów swych pełnych zboża, dumny był i szczęśliwy stary Iwak. Dumą jego była córka — piękna Karaczajka, jego „skarba“, jak mówił. I zasługiwała ona w istocie na miłość ojca i na zabiegi wszystkich parobków młodych ze wsi i okolicy. Piękność jej była słynną w „świecie czeremiskim“, obejmującym jakie wiorst trzydzieści.

Nie miała sobie równej: wysoka i smukła, o pięknych rysach twarzy, o ślicznych długich warkoczach — była przytem cnotliwą i pracowitą, umiała zaś szyć i haftować tak pięknie, jak żadna z jej rówieśnic. Nie dziwi więc, że ojciec nie chciał się z nią rozstać. Nawet sąsiedzi przyznawali mu słusność, że starających się oddać jej córkę strzegł tak pilnie, że najodważniejsi nie widzieli sposobu, jakby ją porwał. Któż mógł przypuszczać że to właśnie stanie się przyczyną straszliwej katastrofy!

Chociaż Iwak tak bardzo był surowym i tak zazdrośnie strzegł swej córki, dzielny Azamat zdołał wynaleźć sposób, aby z nią się widywać i mówić. A skoro tylko zdobył raz serce dziewczyny, zamki i kłódki nie przydały się na nic. Nawet psy szczekać przestały.

Azamat kochał Karaczajkę nad życie, ale w jakim sposobie taki jak on biedak mógłby myśleć o zbliżeniu się do córki dumnego Iwaka, i złożeniu mu znacznej sumy *olonu* (okup za narzeczoną), którejby on niewątpliwie wymagał — gdyby nie był ośmielony przez samą dziewczynę.

Wedle zwyczajów czeremiskich, żaden ojciec nie wydaje córki z dobrej woli; żaden młodzieniec nie zdobywa inaczej narzeczonej, jak tylko gwałtownym porwaniem. Ale wszystko zwykle układa się potem za pomocą „olonu“. Ojciec dziewczyny wpada z krzykiem do domu parobka, — przyczem nie wolno mu widzieć młodej pary. Podnoszą wielką wrzawę; targują się długo o cenę wykupną, które zwykle nie przewyższa trzdziestu rubli. Potem zasiadają do picia, i cała sprawa kończy się ku powszechnemu zadowoleniu. Z Iwakiem jednak rzecz była trudniejsza. On nie znoślił żartów, a córki tak tanio pozbywać się nie chciał, ufając sile swych kłódek i zamków, i nie domyślając się wcale zawiązanego już romansu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani podczas przejazdu do Gastein, dokąd uda się w przyszły wtorek, dnia 30 b. m., odwiedzi Najd. Arcyksięcia Franciszka Salwatora i Maryę Waleryę w Lichtenegg. Najj. Pani zamierza zabawić w Gastein około trzech tygodni a następnie wyjedzie do Ischl.

Najd. Arcyksiężna Franciszka Ferdynand d'Este i Rainer przybyli przedwczoraj do Pragi i zwiedzili szczegółowo wystawę jubileuszową. Wczoraj wyjechał Najd. Arcyksiążę Rainer do Pilzna na inspekcję obrony krajowej.

Dziennik urzędowy saski donosi o zaręczynach księcia Fryderyka Augusta z Najd. Arcyksiężną Ludwiką, córką Jego Ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Ferdynanda, w. księcia Toskany i Arcyksiężnej Alicji. Książę Ferdynand August syn księcia Jerzego saskiego i s. p. Maryi Anny, infantki

portugalskiej urodzony 23 maja 1865 jest starszym bratem Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy, szefem 5 saskiego pułku piechoty nr. 104, majorem i komendantem batalionu w saskim pułku strzelców im. ks. Jerzego nr. 108 oraz kawalerem austr. orderu Złotego runa. Dostojna narzeczoną ma lat niespełna 21, urodziła się bowiem 2 września 1870.

Prasa wiedeńska ciągle jeszcze pozostaje pod wrażeniem ogólnych rozpraw budżetowych. Wyrażając się o nich w ogóle z zadowoleniem, widzi w nich znaczącą manifestację nowo wybranej Rady państwa. Wprawdzie rozprawa ta — pisze *Presse* — nie wyjaśniła sytuacji politycznej tak, ażeby już w najbliższym czasie można oczekiwać utworzenia zwartej i silnej większości, ale znaczny postęp w tym kierunku okazuje się już w samych oświadczeniach, złożonych przez trzech głównych przewodców stronnictw, zapowiadających utworzenie się większości, która będzie się kierować tylko ściśle rzeczowymi pobudkami, a odstępując od wszelkich partydularnych i politycznych roztrząsań, całej swej siły użyje ku urzeczywistnieniu programu rozwiniętego w Mowie Tronowej. Także i *Vaterland* stwierdza, że rezultatem generalnej rozprawy jest porozumienie się wszystkich frakcyj w tym punkcie, że przedłożony przez Rząd program ekonomiczny należy wspólnymi siłami przeprowadzić.

Szef inspekcji generalnej austriackich kolei żelaznych, radca ministerjalny baron Lilienu, wydał pod d. 20 b. m. do wszystkich austriackich kolei prywatnych rozporządzenie, zastrzegające dotychczasowe przepisy o utrzymywaniu w stanie jak największym bezpieczeństwa mostów kolejowych.

Dyrekcja policji w Pradze wystosowała do komitetu wystawowego pismo, którem zabrania jak najsurowiej grania na placu wystawy zagranicznych hymnów ludowych.

Zmarły w Królewcu generał pruski Paweł Bronsart v. Schellendorff, należał do wybitnych wodzów w ostatniej kampanii francusko-pruskiej. Był on przez 6 lat pruskim ministrem wojny. Bronsardowie podobnie jak Verdy du Vernois i inne rodziny z francuskimi nazwiskami, które dały Prusom dzielnych generałów, pochodzą od emigrantów francuskich, hugenotów, wypędzonych skutkiem edyktu nantejskiego. Paweł Bronsart urodził się 25 stycznia 1832 w Gdańsku, wychował się w korpusie kadetów, w r. 1849 wstąpił jako podporucznik do armii, a w r. 1861 do generalnego sztabu, gdzie przez kilka lat sprawował funkcje profesora. W tym czasie wydał dzieło pod tytułem: „Służba sztabu generalnego podczas pokoju i wojny“. Przed wojną z r. 1870 już jako pułkownik ułożył plan mobilizacyjny. Kampanię odbył przy sztabie generalnym, a w dniu 1-go września przeprowadził pod Sedanem rokowania kapitulacyjne z Napoleonem III. Po wojnie awansował stopniowo do rangi generał-porucznika, a po ustąpieniu Kamekego, w r. 1883 mianowany został ministrem wojny. Urząd ten sprawował do r. 1889, poczem otrzymał komendę I korpusu armii niemieckiej w Prusach wschodnich.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.* że starania ambasadora angielskiego sir White, aby wydaleni z Rosyji żydzi mogli osiedlać się w Palestynie natrafiają na tak wielkie trudności, iż nie ma prawie nadziei urzeczywistnienia tego projektu.

Inżynier Eiffel ogłasza za pośrednictwem dzienników, że most kolejowy nad Birsem, budował według takich planów, jakie dało towarzystwo budowy Jura-Simplon, że przeto nie może być odpowiedzialny.

Berneński *Bund* oświadcza natomiast, że Eiffel sporządził własny plan i obrał inny system, według którego most został wykonany. Pod Mönchenstein więc, twierdzi *Bund*, zawalił się most Eiffla.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rjeka, 25 czerwca. Najj. Pan opuściwszy okręt admirałski „Victoria“ zwiedził *Casino patriotico*, kasyno Towarzystwa filharmonijnego i muzeum handlowe. Na obiad dworski otrzymał zaproszenia przedniejsze osobistości zagraniczne i naczelnicy władz miejscowych. Około godziny 8 wieczorem udał się Najj. Pan wśród pełnych zapachu okrzyków tłumnie zebranej ludności na pokład okrętu „Miramare“ i

odpłynął. Gdy okręt cesarski przepływał przed eskadrą angielską zagrzmiął działa tej eskadry. Ludność nieustającymi okrzykami zęgnęła Monarchę.

Rjeka, 25go czerwca. Najj. Pan zwiedził wczoraj po południu okręta eskadry angielskiej. Admirał eskadry powitał Monarchę wśród odgłosu salw działowych i grzmiących okrzyków załogi. Po przedstawieniu komendantów okrętów przez admirała Hoskinsa, oglądał Najj. Pan okręt admirałski, tudzież oddział torpedowy i kabiny majtków i był na ćwiczeniu strzelania. Następnie puszczono w obec Monarchy na wodę torped napełniony prochem, przyczem wykonano manewra z działami Beigera. Nastąpiło śniadanie, podczas którego Najj. Pan, wspominając wdzięcznie o serdecznym przyjęciu, jakiego zesłanego roku doznała eskadra austriacka w W. Brytanii, wznosił toast na pomyślność królowej Wiktorii, z którą łączyła Go węzły głębokiego szacunku i przywiązania. Podczas tego toastu kapela zagrała hymn angielski. Następnie wznosił Najj. Pan wśród grzmiących wiwatów toast na cześć marynarki angielskiej, wyrażając dla niej podziw i poważanie. Admirał Hoskins dziękował za najgłębsze uszanowanie za wizytę Monarchy i wznosił wśród żywej akłamacji toast na cześć Najj. Pana, przyczem kapela zaintonowała hymn austriacki. Po śniadaniu odbyło się *cercle*, podczas którego Monarcha rozmawiał z komendantami okrętów. O godzinie 7<sup>1/2</sup> opuścił Najj. Pan eskadrę, zęgnany salwami działowymi i powrócił do Rjeki.

Wiedeń, 25 czerwca. (Tel. prywatny) Najj. Pan raczył zapisać się na liście członków założycieli austriackiego muzeum dla rolnictwa i leśnictwa.

Wiedeń, 25 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Nadzwyczajny profesor zoologii i anatomii porównawczej, dr. Wierzejski, mianowany został zwyczajnym profesorem zoologii na Uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń, 25 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy budżetowej przy rozdziale: „udział w wydatkach na pokrycie wspólnych potrzeb Państwa“, zabrał głos dep. Vas z a t y który przemawia za zbliżeniem się do Rosyji; wizytę carewicza w Wiedniu nazywa jasnym promieniem i dalszą rękomią pokoju. Oświadcza się przeciw odnowieniu trójprzymierza, zauważa mowca, iż zbliżenie się do Rosyji nie zanieprzyjaźniłoby Austrii z Niemcami, które mają wszelki powód do wdzięczności dla Rosyji. Na Bukowinie nie ma Austrii żadnych interesów politycznych (zaprzeczenia z lewicy i z ław polskich), a Rosyja chętnie przyznałaby Austrii drogę handlową do Saloniki, gdyby Austrija uznała prawo Rosyji do Konstantynopola. Mowca wzywa urząd spraw zagranicznych do zaniechania polityki, która musi doprowadzić do uporczywej wojny.

Dep. Lueger oświadcza, że nie zgadza się z Vaszatem; Austrija powinna stać w pełnej zbroi, aby jej szukano jako przyjaciela, a bano się jako nieprzyjaciela. Rząd obowiązany jest z całą stanowczością opierać się zbyt krzewiącemu się wpływowi Węgier; nie naród węgierski ma mowca na myśli, lecz mieszaninę wolnomularstwa i żydostwa, która teraz wywiera wpływ w Węgrzech. Po kampanii z r. 1866, Austrija zawarła zaszczytny pokój z Prusami, a uciążliwy z Węgrami.

Przewodniczący przywołuje Luegera do porządku za wyrażanie się o ustawach państwowych w sposób niestosowny.

Dep. Lueger wnosi rezolucję wzywającą Rząd, ażeby chronił interesów Austrii w obec nacisku Węgier.

Prezydent Ministrów, hr. Taaffe, oświadcza, że nie sądzi, ażeby potrze-

bował zabierać głos przy rozdziale budżetu, dotyczącym wspólnych spraw Monarchii, bo w tej mierze kompetentne są tylko Delegacje. Dyplomatyczne zapatrywanie jednego z mówców poprzednich może hrabia Taaffe uważać tylko jako jego osobiste poglądy, a na takie Rząd odpowiadać nie potrzebuje. Prezydent Ministrów może tylko wyrazić ubolewanie, że podczas, gdy wszystkie inne ciała reprezentacyjne uznają to za swój patryotyczny obowiązek, okazywać na zewnątrz właśnie, jak silnym i potężnym jest Państwo (*brawa*), to w tej Izbie podniesiono to, co zdaniem owego mówcy świadczy o słabości jednego lub drugiego państwa. Temu deputowanemu byłby Prezydent Ministrów nie odpowiadał wcale, musi jednak odpowiedzieć innemu deputowanemu, który zakwestyonował prawnopaiństwową podstawę Monarchii, i zaatakował rząd, który nie jest tutaj reprezentowany, i bronić się nie może, a jednak z Rządem austriackim jest zaprzyjaźniony. Oba Rządy służą jednemu Cesarzowi i Królowi (*brawa*). Że czasem zapatrywania obu Rządów różnią się pozornie, to rzecz łatwa do pojęcia, ponieważ obustronne interesa czasem mogą się różnić. O ataku na rząd węgierski hr. Taaffe dalej mówić nie zamierza, albowiem przewodniczący Izby wyraził już w tej mierze swoje zapatrywanie; chciałby przecież dotknąć jednego punktu. Radzono Rządowi, ażeby położył koniec sromotnej zależności od Węgier. Przeciw temu zastrzega się Prezydent Ministrów jak najdobitniej, i odpiera to powiedzenie w zupełności. (*Brawa*). Prawnopaństwową niezależną podstawą Rządu austriackiego jest to, że oba Rządy mają warować interesa obu połów Monarchii, i że należy możliwe sprzeczności interesów łagodzić w sposób zadawalniający dla jednej i drugiej strony. (*Brawa*). Jeśli w załatwieniu spraw targu bydłowego chciałby ktoś upatrywać zwycięstwo Węgier, w takim razie Prez. Ministrów zapraszał wszystkich, ażeby zwiedzili targowicę bydła w Preszburgu (*wesołość*). Również w poruszanej sprawie waluty złotej jest Rząd austriacki zupełnie niezależny, a Minister finansów przedstawia swoje stanowisko. Dotykając wyrażen o królowej Natalii, zauważa Prezydent Ministrów, że to nie należy do spraw wspólnych (*wesołość*). Hrabia Taaffe zgadza się z mową poprzednim tylko w tym punkcie, że Austrię należy uczynić silną i szanowaną. (*Żywe brawa*).

Dep. Suess broni przymierza z Niemcami i Włochami i dziękuje Rudiniemu za piękne słowa o Andrzeju Hoferze. Austriya podaje chętnie Włochom rękę w sposób legalny. (*Żywe brawa i oklaski*).

Młodeczech Tilscher\* oświadcza, że dep. Vaszaty mówił wyłącznie w imieniu własnym, zapatrywania stronnictwa wyłuszczył bowiem Herold.

Dep. Demel protestuje przeciw odesłaniu rezolucji Luegera, wrogiemu dualizmowi, do komisji budżetowej i żąda przejścia nad nią do porządku dziennego.

Dep. Lueger odpowiada na to w sposób namiętny, mówi o parlamentarnej traceniu wyborców.

W głosowaniu odrzuca Izba rezolucję Luegera wszystkimi głosami przeciw 6, poczem przechodzi do rozprawy nad preliminarzem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

W toku rozprawy podnosi Spindler rozmaite skargi, mianowicie przeciw sposobowi postępowania przy spisie ludności. Lud czeski liczy z pewnością na nowe obliczenie ludności, gdyż pierwsze zdaniem mówcy polega na oszukaniu świata politycznego i naukowego. (*Brawa ze strony Młodeczechów*).

Przewodniczący Chlumecky wzywa mowę do porządku z powodu użycia

wyrazu „oszukanie“. Na tem rozprawę odroczone.

**Wiedeń**, 25 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych generalny sprawozdawca, dr. Biliński, wyraził życzenie, aby jego replikę na wywody deputowanego Vaszatego usłyszała cała Austriya, a ile możności, cała Europa. Mowca oświadcza, że przemawia w imieniu tej części Polski, która, należąc do Austrii, stoi i stać będzie zawsze wiernie przy Austrii i Dynastii. Pan Vaszaty należy widocznie do mających mało serca, a myślących po rosyjsku, Czechów. Polacy mają to przeświadczenie, że Austriya nie jest niesprawiedliwą dla Słowian (*żywe oklaski*). Alianse Austrii nie wywierają wpływu na stosunek Państwa do ludów (*oklaski*). Od dawna Austriya nie była tak silną, potężną, od dawna nie ubiegano się tyle o jej przyjaźń, jak właśnie w okresie trójprzymierza (*oklaski*). Mowca występuje gorąco w obronie armii austriackiej, a odpierając energicznie wycieczki Vaszatego, protestuje przeciw obelżywemu traktowaniu sprzymierzeńców Najj. Pana. W dalszym ciągu komentuje mowca ironicznie, wśród wielkiej wesołości Izby, wywody Vaszatego o okupacji Bośni, o Alzacyi-Lotaryngii, Bułgarii, i o stosunku do Włoch. Wszystkie ludy pragną utrzymania austro-niemiecko-włoskiego przymierza, wiedząc, iż kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w wypróbowanych rękach (*huczne oklaski*).

Mowca zgadza się z tem, co powiedział dep. Demmel na odparcie nieprzyjaznych dla Węgier wywodów dep. Luegera i zakończył wśród hucznych oklasków następującymi słowy: Mamy to silne zaufanie, iż Monarcha zawrze w ten sposób przymierze, że wszystkie ludy Austrii będą mogły żyć swobodnie i w pokoju. Austro-Węgry przez wieki całe będą tak samo potężne i tak samo pożądanym sprzymierzeńcem jak dzisiaj.

**Wiedeń**, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Pogrzeb wicekonsula Pilińskiego odbył się w Prizrendzie. Brali w nim udział konsul austriacki Schmucker z Ueskub z całym personelem konsulatu, miejscowe władze cywilne i wojskowe, konsul rosyjski i liczna publiczność. Trumnę złożono w grobowcu pod kościołem w Prizrendzie.

**Wiedeń**, 25 czerwca. Izba gieldy wiedeńskiej postanowiła Ministerstwu skarbu przedstawić z poparciem prośbę galicyjskiego Wydziału krajowego, ażeby notowane były: 4 pr. galicyjska pożyczka krajowa z dnia 1go maja 1891 r., 4 i pół pr. galic. pożyczka krajowa z dnia 1go listopada 1888 r., i 4 i pół pr. pożyczka krajowa z dnia 1go maja 1889 r.

**Wiedeń**, 25 czerwca. Rada zawiadująca kolei Karola Ludwika zgodziła się na to, że kolej ma przejść na własność Państwa za poręczeniem stałej 10-guldenowej renty od akcji na 200 zł. przy równoczesnym ostemplowaniu akcji, czyli przy przemianie jej na oblig długi Państwa. Te obligi długu Państwa mogą być skonwertowane przed rokiem 1900 tylko pod warunkiem, że Państwo wykupi akcyje Karola Ludwika po 220 złr. w gotówce za sztukę.

**Wiedeń**, 25go czerwca. *Polit. Corresp.* stwierdza, że wicekonsul w Prizrendi, Piliński, cieszył się ogólnym poważaniem wszystkich warstw ludności, tudzież pełnym zaufaniem przełożonych. Miano go właśnie awansować, gdy przyszła wiadomość o jego śmierci.

**Wiedeń**, 25 czerwca. P. Minister skarbu odpowiadając dzisiaj na interpelację Hallwicha, przyznał potrzebę rewizji ordynacji o cłach i monopolu soli, dodał jednak, że wielkie tegoroczne rokowania o zawarcie traktatów handlowych nie pozwalają przyspieszyć odnośnych prac. Pomimo to

przedsięwzięto już częściowo reformę, jak wskazują poczynione w Tryeście zarządzenia. Po skończeniu rokowań w sprawie traktatów handlowych Rząd przystąpi do rewizji wzmiankowanej ordynacji.

Odpowiadając na interpelację dep. Kaisera, oświadczył p. Minister skarbu, że znizenie ceny soli jest możliwe tylko w porozumieniu z Węgrami. Dotychczas nie powiodło się osiągnąć takiego porozumienia. P. Minister gotów jest podjąć na nowo rokowania we właściwym czasie.

P. Minister skarbu odpowiedział w dalszym ciągu na interpelację dep. Fuchsa.

Izba przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Szef sekcji Erb zaznaczył, iż obliczenie ludności w Czechach uskuteczniom zostało z możliwą szybkością. W przeciągu pięciu miesięcy dokonano całego trudnego dzieła. Agitowano wprawdzie z obu stron; nie wpłynęło to jednak bynajmniej na rezultat, który wypadł raczej na niekorzyść niemieckiego stosunku językowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało tylko jedną i jedyną reklamację z Czech, którą załatwiono w duchu strony reklamującej (*oklaski*). Również zmniejszyła się w porównaniu z r. 1880 liczba żądań, jakie otrzymało Namiestnictwo w Pradze.

Dep. Promber przyznając, iż przy dzisiejszej walce narodowościowej w Czechach obie strony wysilają się na agitacje, stwierdza faktami, że czeskie organa gminne postępowały przy spisie ludności samowolnie przeciw Niemcom. Następnie omawiając kwestyę urzędników, domaga się opieki przed samowolnym postępowaniem urzędników i przemawia za podwyższeniem płac urzędników w niższych zwłaszcza klasach rangi.

**Wiedeń**, 25 czerwca. Ugoda zawarta między Ministerstwami handlu i finansów z jednej strony a Towarzystwem kolei Karola Ludwika z drugiej, dotycząca wykupu tej kolei postanawia oprócz znanych już warunków (*patrz telegram powyżej*) jeszcze co następuje:

Począwszy od 1 stycznia 1892 przechodzi kolej Karola Ludwika na własność Państwa łącznie ze wszystkimi liniami pobocznymi, z materiałem i parkiem kolejowym, z zapasami inwentarza, z zakładami rezerwoarów naftowych w Podwołoczyskach, z domami dla robotników i szkołą we Lwowie, tudzież z wszelkimi gruntami w posiadaniu kolei będącymi, ze wszystkimi urządzeniami przygotowanymi celem ułożenia drugiego toru, w ogóle z całym ruchomym i nieruchomym majątkiem, tudzież z funduszem rezerwowym jakoteż z zyskiem z konwersji pryorytetów. Kolej Karola Ludwika natychmiast po zawarciu ugody prowadzić będzie ruch na rachunek Państwa, przy ważniejszych inwestycjach ma zasięgać zezwolenia Ministerstwa handlu, bez takiego zezwolenia nie może ani rozporządzać funduszem rezerwowym, ani też sprzedawać lub zastawiać cokolwiek. Kolej ręczy za ubytki, jakieby się okazały. Państwo przyjmuje cały personal służbowy; Państwo wchodzi też w prawa i obowiązki kolei Karola Ludwika względem instytutu pensyjnego tudzież kasy dla chorych, oraz co do bieżących rocznych wsparć dotychczasowych przez kolej Karola Ludwika poręczonych. Ugoda ta musi najdalej do 15 maja 1892 uzyskać ustawodawcze zatwierdzenie.

**Wiedeń**, 25 czerwca. (*Tel. pr.*) Wczoraj dał ks. Jan Schwarzenberg bankiet, a to w intencji przywrócenia dobrego porozumienia prawicy z Kołem polskiem. Obecni byli pp.: książe Karol Schwarzenberg, hr. Hohenwarth, hr. Palfy, hr. Wolański, hr. Piniński, hr. Hompesch, Jędrzejowicz, hr. Deym

i baron Morsey. Pojutrze odbędzie się podobny bankiet, który daje hr. Sylva-Tarouca.

**Praga**, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Liczba osób, które zwiedziły wystawę jubileuszową za biletami płatnymi przekroczyła wczoraj pół miliona. Po rozsprzedaży drugiego pół miliona biletów kosztą wystawy będą zupełnie pokryte.

**Peszt**, 25 czerwca. Izba deputowanych przyjęła po dokładnem uzasadnieniu przez ministra skarbu Weckerlego, przedłożenie rządowe o upaństwowieniu węgierskiej sieci kolejowej Towarzystwa kolei państwowych za podstawę rozprawy szczegółowej, i naznaczyła rozprawę tę na posiedzenie wieczorne.

**Berlin**, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada koronna, na której, jak słyhać zastanawiano się nad zarządzeniami dla poprawy ekonomicznych stosunków wschodnich prowincyj zkad coraz głośniejsze nadchodzą skargi na brak robotników rolnych.

Wiadomość dziennika *Post* o rychłym zamianowaniu hr. Waldersee ambasadorem w Petersburgu przyjęto z pewnym niedowierzaniem a to głównie z powodu, że hr. Waldersee uchodził zawsze za zdeklarowanego przeciwnika Rosyi a poniekąd za przeciwnika stronnictwa wojennego.

**Berlin**, 25 czerwca. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj wieczór przybyłego tu z Petersburga posła Schweinitza.

**Poczdami**, 25 czerwca. Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj wieczorem do Kiel.

**Petersburg**, 25 czerwca. W. ks. Michał Michałowicz wzięty został pod kuratelę. Administracyę majątku oddano jego ojcu i bratu Jerzemu.

**Haga**, 25 czerwca. Scislejsze wybory do Izby zapewniły liberalnym niewątpliwą większość; zyskali oni dzieśię krzesel. W ogóle wybrano 53 liberalnych, 2 radykałów, 24 katolików, 19 anti-rewolucyjnych socjalistów.

**Belgrad**, 25 czerwca. Z powodu zajść przy wydalaniu królowej wydano wczoraj akt oskarżenia przeciw 17 osobom, (głównie skrajnym postępcom) z powodu podburzania oraz zakłócenia publicznego spokoju i porządku. Mają nastąpić aresztowania jeszcze niektórych osób.

Rząd zaciągnął w banku narodowym pożyczkę milion denarów, na pokrycie wydatków bieżących, zahipotekowaną na składach soli, gdyż dotychczasowe zapasy soli są dla gwarancyi niewystarczające.

Reprezentanci firmy Gruzowa demonstrować mają po południu szybkostrzałowe działo Gruzowa w obec komisji wojskowej i ministra wojny. Król ma być także na tych próbach obecny.

**Londyn**, 25 czerwca. *Times* podając wiadomość, że Najj Pan odwiedził flotę angielską w Rjee, wyraża nadzieję, że wizyta ta stanowić będzie dla Anglii ponowne zapewnienie o dobrych chęciach Austrii. Nie istnieje wprawdzie pisane przymierze, jednak obustronna przyjaźń, wspólność interesów i podobieństwo charakterów stanowią silniejszy węzeł. Państwo, które uspokoiło Bośnię i Hercegowinę i rychle kraje te dobrobytem obdarzyło, jest w utrzymaniu pokoju tak samo interesowane, jak kraj, który dla ujarzmionego Egiptu zdziałał to samo, co Austriya dla Bośni i Hercegowiny.

**Londyn**, 25go czerwca. W obecności cesarza Wilhelma w dniu 11go lipca odbędzie się wielki przegląd wojsk, w którym weźmie udział 20.000 żołnierzy i wielka część ochotników z Londynu. Na przeglądzie będzie także królowa Wiktorya w towarzystwie księcia Walii i innych członków rodziny królewskiej.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.



Ptychotis, Santolina, Lilas blanc, etc. Przednie Perfumy nowe, silnie skoncentrowane. Ocet Toaletowy niezrównany odświeżający, przeciwgnilcowy i toniczny. Eau Athenienne do włosów które zabezpiecza od wypadania i utrzymuje ich piękność. We Lwowie: PP. Mikolajski, Wewiorski, Rucker. 4202

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 25 czerwca 1891.

H. Zorża.

Pp. M. Grek z Bukowiny, L. Lourie z Wiednia, S. Kelsen z Wiednia, J. Valabreque z Marsylii.

H. Francuski.

Pp. T. Pryliński z Krakowa, A. Pernecker z Pragi, J. Steiner z Budapesztu.

H. Angielski.

Pp. J. Bądkowski z Dolnego Grodna, Dr. J. Gozdecki z Żurawna, L. Fränkel z Tarnopola, J. Branik z Czerniowiec, A. Jenik z Bruchnała.

H. Centralny.

Pp. A. Arciszewski z Nahaczowa, B. Listowski z Nadyb, Dr. A. Steuermann ze Stanisławowa, H. Wolf z Wiednia, M. Janusz z Czerniowiec.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891

(Według zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełżcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 czerwca 1891.

1. Akcje za sztukę.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.

2. List. zast. za 100 zł.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.

3. Listy dłużne za 100 zł.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like zakł. kred. włoś. w likwidacji.

4. Oblig. za 100 zł.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Indemniz. gal. 5 pr. m. k.

6. Monety.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Dukat cesarski, Napoleondor.

Kurs gieldy wiedeńskiej.

Dnia 23 czerwca 1891.

1. Dług państwa.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Jednolity dług państwa w banknot.

2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Bukowiny, Galicji.

3. Akcje

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.

4. Listy zastawne losowane.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Ogólny-rolniczy kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny.

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.

6. Losy.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Instr. kr. dla hap. i pr. po 100 zł. wa.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Losy miasta Krakowa po 5 zł. w. a.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa.

7. Weksle za 3 miesiące.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Augsburg na 100 w. p. n.

Kurs złota

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Dukat cesarski men.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.

Table with 3 columns: Description, Price, and another Price. Includes items like Jednolity dług państwa w banknotach.

Do zakupna i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 70 2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1874 (4047 3-3) W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 21 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 30 według wyk. hip. 279 gm. Bełętuja Wasyla Romaniuka własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włoś. w likwidacji we Lwowie pto 16 rat po 9 zł. zpn.

Cena wywołania 310 zł. Wadyum 31 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dawidowicza. Sniatyn, 28 lutego 1891.

L. 2363 (4018 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielskiej Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w kwocie 100

zł. aw. zpn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 21 lipca 1891 i dnia 25 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 2/5 części realności objętej wyk. 14 ks. gr. gm. kat. Gliny małe wedle poz. 2 i 5 karty własności do dłużników Ignacego Bujaka, Jana Naprawy i Karoliny z Pojowskich Naprawowej należących.

Cena wywołania 416 zł. aw. Wadyum 41 zł. 60 ct. aw. Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu. C. k. Sąd powiatowy. Mielec, dnia 26 maja 1891.

L. 1076 (4048 3-3) W tut. Sądzie odbędzie się dnia 20 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 20 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności pod lk. 46 w Załuczu położonej według wyk. hip. 1. 339 ks. gr. gm. Załucze Oleksy Gojan własnej, na rzecz Michała Bijowskiego pto 20 rat pożycz. po 15 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 350 zł. Wadyum 35 zł. aw. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony adw. dr. Rosenheck. Sniatyn, 28 lutego 1891.

L. 1164 (4014 3-3) W dniach 20 lipca i 24 sierpnia 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie w kwocie 120 zł. wa. zpn. publiczna licytacja realności Franciszka Michalskiego lwh. 38 w Nowejgórze. Cena wywołania 500 zł. Wadyum 50 zł. Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejżenia. C. k. Sąd powiatowy. Krzeszowice, 14 marca 1891.

L. 22429 (4079 3-3) W celu zniesienia współwłasności realności pod N. 39 na Podzamczu w Stryju położonej odbędzie się dnia 21 lipca 1891 i dnia 20 sierpnia 1891 każdym razem o 10 godz. rano w Sądzie tut. publiczna sprzedaż tejże realności pod nk. 39 na Podzamczu w Stryju położonej w 1/32 częściach na Jana Krasieńskiego w połowie Michała Osieckiego a po 1/32 części Rozalii i Joachima Osieckich własnej, która na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 559 zł. 35 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną. Wadyum wynosi 56 zł. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 4 maja 1890 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk adw. dr. Aichmüllera i przez edykta. C. k. Sąd powiatowy. Stryj, dnia 2 lutego 1891.

L. 2268 (4092 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 sierpnia 1891 i 4 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 223 w Sulkowicach położonej, według lwh. 190 ks. gr. teje gm. objętej Józefa Bargieles własnej na rzecz galic. Zakł. kred. ziem. w likwidacji o 200 zł. aw.

Cena wywołania 1400 zł. aw.  
Wadyum 140 zł. aw.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 5 maja 1891.

L. 2384 (4093 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza iż w dniach 3 sierpnia 1891 i 4 września 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 49 w Porębie położonej, według lwh. 51 ks. gr. teje gm. dłużników Maryanny z Woźniaków Skórowej i Maryanny ze Szydłaków Woźniakowej własnej na rzecz galic. Zakładu kred ziem. w likwidacji o 400 zł. aw.

Cena wywołania 1000 zł. aw.  
Wadyum 100 zł.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 2 maja 1891.

L. 2669 (4080 1-3)  
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 87 zł. 60 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/6 części realności wh. 14 ks. gł. gm. kat. Zalesie objętej na imię Jana Głowy zainstalowanej w dniach 3 sierpnia 1891 i 31 sierpnia 1891 o 10 godz. rano.  
Cena wywołania 681 zł. 67 ct.  
Wadyum 69 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.  
Tyczyn, dnia 3 czerwca 1891.

L. 1443 (3998 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 w Juczycach położonej, według lwh. 51 ks. gr. teje gm. objętej Bartłomieja Chmielarczyka i Anny z Godzików Chmielarzykowej własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 100 zł. aw.  
Cena wywołania 802 zł.  
Wadyum 81 zł. aw.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 1442 (3996 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 176 w Myślenicach położonej, według lwh. 235 ks. gr. teje gm. objętej Jana Sowińskiego ojca i matki Jana Sowińskiego syna, tudzież Maryi z Biernatów Sowińskiej własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 150 zł.  
Cena wywołania 700 zł.  
Wadyum 70 zł.  
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 1007 (4108 1-3)  
Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. galic. zakładu kredyt. włość. w likwidacji w kwocie 275 zł. 15 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tut. Sądzie w dniach 16 lipca i 20 sierpnia 1891 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włości. pod l. 75 wyk. hip. l. 217 gm. Podhorodyszce objętego, dłużników Mikołaja, Hryńka, Iwana i Piotra Szurta własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 541 zł. poręczne 55 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.  
Reszta warunków w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 17 marca 1891.

L. 1203 (4107 1-3)  
Celem ściągnięcia wierzytelności Berischa Leiby Krieg w kwocie 97 zł. 23 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tut. Sądzie w dniach 16 lipca 1891 i 20 sierpnia 1891 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 2/8 części realności pod l. 584 wyk. hip. l. 258 gm. Bóbrka objętej i 2/4 części ciała hip. wyk. hip. l. 259 tej samej gm. objętego, dłużniczki Maryi Szarawskiej własnych z tem, że cenę wywołania stano-

wi kwota 25 zł. i 50 zł., poręczne 3 zł. i 5 zł., i że powyższe części realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.  
Reszta warunków w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bóbrka, dnia 12 marca 1891.

L. 1445 (3997 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1891 i 7 września 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 24 w Juczycach położonej, według lwh. 50 ks. gr. teje gm. objętej Piotra Wojcieckiego własnej na rzecz powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach o 104 zł.  
Cena wywołania 731 zł. 82 ct.  
Wadyum 74 zł.  
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Myślenice, dnia 26 kwietnia 1891.

L. 4929 (4049 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kunegundy z Mikusiaków Lasikowej w sumie 16 zł. 35 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 17 lipca i 20 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed połud. w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności publiczna sprzedaż realności pod nk. 232 w Suchej dłużnika Antoniego Korczaka własnej.  
Cena wywołania 438 zł. 40 ct.  
Wadyum 43 zł. 84 ct.  
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. leżą do przejrzania w Registraturze sąd.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Slemień, dnia 30 września 1890.

L. 8578 (4078 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Wigdora Eisensteina zawiadamia, że wskutek wniesionego przeciw nim przez Majera i Marysję Robinsonów pozwu z 11 maja 1891 l. 8578 o uznanie za zgasłą i wykreślenie sumy 1000 zł. m. k. oraz prawa 20 letniego mieszkania ze stanu biernego realności pod lk. 97 na Wójtowstwie w Stryju wyk. hip. objętej celem bronienia praw pozwanym ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Byliny, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 15 lipca 1891 godz. 9 rano i wzywa pozwanym aby przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali.  
Stryj, dnia 18 maja 1891.

L. 132 (4073 3-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Königa w kwocie 182 zł. zpn. zostanie połowa realności Danyły Daszkowskiego pod l. 9 w Dobrowlanach wyk. hip. l. 81 14 lipca i 13 sierpnia 1891 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie wyżej lub za cenę wywołania 535 zł., na drugim także niżej teje sprzedana.  
Wadyum wynosi 54 zł.  
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Fink w Stryju.  
Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można tu przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Stryj, dnia 26 lutego 1891.

L. 3889 (4091 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Husiatynie położonej wedle wyk. hip. 673 i 674 ks. gr. dla teje gm. dłużnika Arona Wachsa własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Jana Bojarskiego w kwocie 100 zł. zpn. dnia 20 lipca 1891 i dnia 17 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie li tylko za cenę szacunkową 1350 zł. lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze najmniej za cenę pokrywającą długi hipoteczne na powyższej realności ubezpieczone.  
Wadyum wynosi 135 zł. aw.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po dniu 23 maja 1890 tj. po wydaniu wyciągu hipot. prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza i następane zapasie mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła kuratorem Władysławem Zawadzkiego z Husiatyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowie dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.  
Husiatyn, dnia 4 czerwca 1891.

L. 3792 (4098 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 sierpnia 1891! nawet poniżej takowej licytacja 3/8 części realności l. 101 według wyk. hip. 89 ks. gr. gm. Rypiany objętych Dańka Krawców własnej na rzecz Srula Lieba pto 55 zł.  
Cena wywołania 336 zł.  
Wadyum 33 zł. 60 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Konstantego Teli-szewskiego c. k. notaryusza w Turce.  
Turka, dnia 27 kwietnia 1891.

L. 2484 (4099 2-3)  
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 lipca 1891 powyżej ce-szacunkowej zaś dnia 26 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 128/274 według wyk. hip. 665 ks. gr. Turka Samuela Kirschnera własnej na rzecz Lehla Richtera pto 900 zł. zpn.  
Cena wywołania 900 zł.  
Wadyum 90 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Stanisława Granatowskiego.  
Turka, dnia 24 marca 1891.

## Konkursa.

L. 23229 (4101 2-3)  
Na posadę ekspedytora przy ek. urzędzie pocztowym w Koropcu w powiecie Bucza-ckim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.  
Z płacą rocznych 200 zł.,  
ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i,  
wynagrodzenia 450 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Kropcem a Niżniowem.  
Podania należy wnieść najpóźniej do 10 lipca br. w ek. Dyrekcyi poczt i tele-grafów we Lwowie.  
Lwów, dnia 19 czerwca 1891.

## Kuratele.

L. 4989 (4038 2-3)  
Lucynę Pryjmę z Rusiną uznano głupkowatą.  
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Sło-twińskiego gospodarza tamże.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bełz, dnia 7 sierpnia 1890.

L. 3698 (4051 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do wiadomości, że z powodu śmierci Wojciecha Rolka dotychczasowego kuratora Franciszka Słęzaka za marnotrawcę uznane-go, ustanowiono dla tego marnotrawcy kuratorem Jędrzeja Kubika ze Suchorzowa.  
Tarnobrzeg, dnia 3 kwietnia 1891.

L. 7834 (4065 2-3)  
Piotr Guguł z Podzameczka uznano marnotrawcą.  
Kuratorem ustanowiono Wojciecha So-snowskiego z Podzameczka.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Buczacz, dnia 26 maja 1891.

L. 6549 (4066 2-3)  
Hrycia Hrynia z Wierzbizna uznano marnotrawcą.  
Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Szymków z Wierzbizna.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bełz, dnia 13 października 1890.

L. 9849 (4070 2-3)  
Nikoła Uhrzyńczuk z Przerosła uznano marnotrawcą.  
Kuratorem ustanowiono Iwana Mykie-tyszyna z Przerosła.  
C. k. Sąd powiatowy  
Nadwórna, 26 września 1890.

L. 225 (4071 2-3)  
Wasył Iwanyszyn z Hawryłówki uznano marnotrawcą.  
Kuratorem ustanowiono Nykołę Hry-nyszyna z Hawryłówki.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Nadwórna, 17 stycznia 1891.

L. 1514 (4072 2-3)  
Kuryło Typusiak z Pasiecznej uznano umysłowo chorym.  
Kuratorem ustanowiono Nykołę Typu-siaka z Pasiecznej.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Nadwórna, 16 lutego 1891.

L. 6432 (4077 2-3)  
Iwan Medwid z Lisiatycz uchwałą ek. sądu obwodowego w Samborze z dnia 6 czerwca 1888 l. 3822 uznany za chorego na umyśle i postawiony pod kuratelę.  
Kuratorem mianowany Fedio Kuryły-szyn z Pietniczan.  
C. k. sąd powiatowy  
Stryj, 18 maja 1888.

L. 4685 (4095 2-3)  
Daniel Perczyński z Husakowa uznany umysłowo chorym a kuratorem ustanowiono Szymona Perczyńskiego.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Mościska, dnia 18 maja 1891.

L. 4768 (4109 1-3)  
Za upoważnieniem c. k. sądu obwodo-wego w Stanisławowie z dnia 6 czerwca 1891 l. 7642 uznaje się Mojżesza Abra-hamowicza, karaitę, rolnika z Załukwi umy-słowo chorym, a kuratorem dla niego usta-nowiono Samuela Abrahamowicza w Za-lukwi.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Halicz, dnia 20 czerwca 1891.

## Upadłości.

L. 22012 (4120 1-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że do całego majątku ruchome-go i majątku nieruchomego Szymona Józefa 2 im. Blasberga, kramarza we Lwowie, o ile takowy w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. up. z 1869 obowiązuje, położony jest, konkurs wierzycieli otwarty został.

Kierownictwo tego konkursu powierza się Radey c. k. Sądu krajowego p. Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zarządcą tymczasowym masy rozbirowej ustanawia się Chaima Gutmana kupea we Lwo-wie zamieszkałego, wzywając oraz wierzycieli, aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, po-czynili swoje wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem w biurze nr. 12 Sądu tutejszego.

Ktokolwiek chce wystąpić z preten-sją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową jeżeli już tego dotąd nie uczynił, zgłosić w tym Sądzie krajowym stosownie po przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże skutków prawnych przed upływem 20 lipca 1891 i podać ją na terminie w dniu 3 sierpnia 1891 o go-dzinie 10 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór już wy-toczony był.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swojemi pretensjami, przysłuza prawo wy-brać na tym terminie w miejsce dotychcza-sowego zawiadowcy masy, zastępcy i człon-ków wydziału wierzycieli inne osoby posia-dające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykaza-nia płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku umowy w myśl §. 68 ust. konk.

Z c. k. Sądu krajowego.  
We Lwowie, dnia 13 czerwca 1891.

## Wyroki prasowe.

3 134 (3919)  
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Raibach hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1891, 4115, die Weiterverbreitung der in Berlin, Verlag Cassirer und Danziger in ruffischer Sprache erschienenen Druckchrift: „Graf L. N. Tolstoj, cerkov i gosudarstvo“ und der im gleichen Verlage, 3 Auflage 1891, in deut-scher Sprache erschienenen Uebersetzung „Graf Leo Tolstoj: Ernstste Gedanken über Staat und Kirche“ nach den §§. 122 und 303 St. G. verboten.

3l. 139 (4055)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Notiz mit der Ueberschrift: „Neues Bad“ auf Seite 3 Spalte 2 der Nummer 24 des in Korneuburg erschei-nenden Wochenblattes „Die Landpresse“ den Thatbestand des Vergehens gegen die Sicher-heit der Ehre nach den §§. 491, 492 493 St. G. und Artikel V des Gefehs vom 17 Decem-ber 1862, Nr. 8 N. G. Bl. für 1863, begrün-de. Es wird demnach gemäß §. 489 St. P. O. die Bestätigung der von der f. f. Bezirkshaupt-mannschaft Korneuburg über Veranlassung der hiesigen Staatsanwaltschaft verfügten Beschlagnahme, dann gemäß §. 492 St. P. O. das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Zeit-

ſchrift und gemäß § 37 des Preßgeſetzes die  
Vernichtung der ſäſſigen Exemplare ausge-  
ſprochen.

Rorneuburg, am 15 Juni 1891.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 5958 (4059 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rzeszutko, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Janie Rzeszutko w przeciągu 1 roku się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Walentym Lisakiem pertraktowany będzie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Tuchów, 20 listopada 1891.

L. 11817 (3628 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Konstantego Orłowskiego ewentualnie jego spadkobierców, że celem doręczenia uchwał w sprawie egzekucyjnej Maryi Czornej przeciw niemu pto 150 zł. aw. zpn. ustanowiono dla niego względnie jego spadkobierców kuratorem adw. dr. Czarnika.  
We Lwowie, 4 kwietnia 1891.

L. 1658 (4104 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Chaska Kleina w sprawie spadkowej po Nuchemie Klein kuratorem Kelmana Bluma z Ryglie.  
Tuchów, 20 kwietnia 1891.

L. 3518 (4117 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Wiśniewskiego, że w sporze Walentego Skowrona przeciw nim o zapłacenie kwoty 126 zł. kuratorem ad actum dlań Jędrzej Gawel ze Siekłowski dolnej ustanowiony został, któremu tutejszo Sądowy wyrok z 5 marca 1891 l. 1555 dla pozwanego przeznaczony doręczonym został.  
Jasło, dnia 10 czerwca 1891.

L. 465 (4112 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Selingera, iż Hersch Lorberbaum wniósł przeciwko niemu pozew sumaryczny z dnia 27 stycznia 1891 do l. 465 o zapłacenie kwoty 100 zł., że w sprawie tej termin do rozprawy sumarycznej się wyznacza na dzień 10 sierpnia 1891 o godzinie 9 przed południem, i że dla pozwanego został ustanowiony kuratorem Moses Bernstein z Medenic.

Jest zatem rzeczą pozwanego albo na termin się jawić, albo wcześniej przed terminem ustanowionemu kuratorowi udzielić odpowiednią informację i pełnomocnictwo, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej wszystkie z sąd wynikłe skutki prawne sobie winien będzie przypisać.  
Medenice, dnia 15 czerwca 1891.

L. 14718 (3639 1-3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wzywa tych, którzy zagubiony przez p. Julię Nowakowską kwit zastawniczy nr. 99 na zastawioną we filii banku hip. w Krakowie 5 pr. äst. Boden. Credit los z r. 1880 ser. 3667 nr. 82 w rękach mają, ażeby takowy w ciągu roku, 6 tygodni i 3 dni przedłożyli, gdyż inaczej takowy za nieważny uznany i żadnych skutków nieposiadający uważany będzie.  
Kraków, 29 kwietnia 1891.

L. 8111 (3621 1-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca z pobytu Mateusza Rączkiewicza, Maryę Olszowską, Apolonie Jaconiową, Annę Dankową i Leopolda Rączkiewicza, że w sprawie hipotecznej dotyczącej wydzielenia z wykazu hipotecznego l. 268 Chełm parcel l. 546 i 547 i intabulację praw własności na rzecz Wojciecha Migdała ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Serafińskiego w Bochni i temuż rezolucyę z 15 lipca 1890 l. 8111 doręczono.  
Bochnia, 15 lipca 1890.

L. 19529 (3658)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Izak Löwenherz“ dla przedsiębiorstwa gorzelnii w Butynach pow. Żółkiew i handlu zboża do tej gorzelnii z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślono.  
We Lwowie, dnia 23 maja 1891.

L. 10378 (3620 1-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wojciechowskiego, że na podanie Abrahama i Anny Gebbergerów z 4 grudnia 1889 l. 12778 o dopuszczenie dowodu ku wiecznej pamięci co do praw własności realności lw.

130 Bochnia objętej kuratorem adwokata dr. Serafińskiego w Bochni ustanowiono.

Jest tedy rzeczą Jakóba Wojciechowskiego o swym pobyćcie donieść inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie, Bochnia, 9 września 1890.

L. 2278 (3647 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence wzywa Annę Nawalkowską ażeby do roku od daty ogłoszenia edyktu wniosła deklarację do spadku po Marii lo Nawalkowskiej 20 Kiparuk zmarłej 6 lipca 1872 w Horodence bez pozostawienia testamentu a to po rygorem §. 131 patentu spadkowego.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Horodenska, 8 marca 1891.

L. 5327 (3675 1-3)

Dukielski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Więćki, że celem doręczenia mu rezolucyi z daty poniżej wymienionej, zezwalającej na intabulację prawa zastawu dla reszty sumy 3 zł. 45 ct., na jego realności na rzecz Mojżesza Feniga, ustanowił dlań kuratora w osobie Floryana Minkusiewicza notaryusza w Dukli.  
Dukla, dnia 27 września 1890.

L. 3047 (3680 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia Ksenię Mokrzycką, że przeciw niej dnia 25 kwietnia 1891 do l. 3047 Jędrzych Znaleziony pozew o intabulację prawa własności do parceli gruntowej l. 1860/1 wykazem hipotecznym l. 288 gminy Dąbrowica objętej wniósł.

Gdy miejsce pobytu Kseni Mokrzyckiej nie jest wiadome, ustanowiono dla niej Jacka Fedurka z Dąbrowicy kuratorem i pozew wspomnianemu kuratorowi doręczono. Wzywa się zatem Ksenię Mokrzycką, aby ustanowionemu kuratorowi służących do obrony środków dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.  
Sieniawa, 9 maja 1891.

L. 2447 (3762 1-3)

Na prośbę Jonasza Schela, któremu zaginęło pokwitowanie e. k. urzędu podatkowego w Nowym Sączu jako urzędu depozytów politycznych z dnia 9 września 1884 art. 464 podpisane przez pp. Strojnowskiego i Dobrowolskiego i pieczęcią zaopatrzone, stwierdzające, iż Jonasz Schel złożył w tym przedzie podatkowym kaucyę składającą się z części zapisów długu państwa z d. 1 lipca 1868 nr. 70558, 198558, 428970, 432610, 576459, 802782 po 100 zł. z bieżącymi kuponami, tudzież z gotówki 24 zł. na zabezpieczenie praw wysokiego rządu i dotrzymania przez Jonasza Schela ebowiązków z powodu podjętych przez niego w roku 1884 robót konserwacyjnych na gościńcu rządowym, wzywa się edyktem wszystkich, którzyby rzeczy kwit posiadać mogli, aby takowy w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożyli, gdyż inaczej kwit ten na powtórne żądanie Jonasza Schela zostanie uznany za umorzony i wszelkich prawnych skutków pozbawiony.  
Nowy Sącz, 9 maja 1891.

L. 20179 (3788 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Samuela Jokl de praes. 27 kwietnia 1891 l. 16419 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem czterech sztuk kuponów od 4 pr. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytu ziemskiego we Lwowie ser. V. nr. 14395 w dniach 31 grudnia 1890, 30 czerwca 1891, 31 grudnia 1891, 30 czerwca 1892, płatnych i wzywa wszystkich, w których ręku powyższe kupony znajdować się mogą, ażeby te kupony w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni co do kuponów zapadłych od ostatniego ogłoszenia edyktu, zaś co do kuponów zapasłych mających w przeciągu tego czasu od dnia zapadłości każdego kuponu licząc, w Sądzie okazali, ileże w razie przeciwnym kupony te na żądanie proszącego za umorzone uznane zostaną.  
We Lwowie, dnia 30 maja 1891

L. 13895. (3624 1-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie zawiadamia, że dnia 14 października 1889 zmarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Antoni Sieradzki, emerytowany sekretarz e. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Ponieważ tutaj Sąd niema wiadomości, czy i kto do spadku po tym zmarłym pozostałego ma jakowe prawa, przeto wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie jakie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili takowe w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo kuratorem adw. dra Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. dra Karola Gottlieba się ustanawia z tymi przeprowadzonym i tym tylko

przynanym zostanie, którzy się do tego spadku oświadczą i swoje prawa wykażą lub gdyby się nikt nie oświadczył, spadek względnie część takowego nieprzyjęta, jako bezdziedziczna Wysokiemu Skarbowi przynana zostanie.  
Lwów, 21 maja 1891.

L. 3162 (3673 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Jordana, że Benjamin Weiss i Itta Grumet jako opiekunka nieletnich Mordka i Jośka Grumetów wytoczyli przeciw niemu pozew o 319 zł. aw. zpn. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Jana Bachmana aptekarza w Bukowsku któremu doręczono wszystkie w tym oporze zapadłe a niedoręczone uchwały.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bukowsko, 28 kwietnia 1891.

L. 300 (3674 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Aleksandrę z Chlebojko Jarosz, że dla niej ustanowiono kuratorem adw. krajowego dr. Ornsteina w Brodach, któremu doręcza się ts. uchwałę z dnia 2 lipca 1886 l. 10686 dozwalającą wpis prawa własności do jednej czwartej części ciała hipotecznego wykazu 99 gminy Korsowa Aleksandry Jarosz z Chlebojów własnej na rzecz Wasyla Rewuckiego.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Brody, dnia 13 marca 1888.

L. 4647 (3669 1-3)

Do spadku po śp. Łukaszu Dekantym na dniu 18 października 1865 w Czerniłowice mazowieckim bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostawionego, powołany między innymi także nieznanzy z miejsca pobytu syn Michał Dekanty 31 lat liczący.

Wzywa się przeto Michała Dekantego ażeby w przeciągu roku od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu deklarację do spadku ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie wniósł, inaczej bowiem spadek ten z oświadczoneymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie adw. dr. Csillika w Tarnopolu ustanowionym przeprowadzony zostanie.  
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.  
Tarnopol, dnia 3 marca 1891.

L. 8959. (3661 1-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Antoniego Jastrzębskiego, względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że przeciw niemu do tut. Sądu wnieśli Marya z Mikułowskich Madeyska i Zdzisław Mikułowski pozew de praes. 5 kwietnia 1891 l. 8959 o wykreślenie sumy 400 złp. i 60 złp. ze stanu biernego realności lk. 448 dz. I. w Krakowie, oraz że jeden egzemplarz niniejszego pozwu doręcza się dla bronięcia praw jego ustanowionemu kuratorowi Drowi Walentemu Stanisławskiemu ze substytucyą adw. dra Ławrowskiego w Krakowie, celem wniesienia obrony w w dniach 90 wzywając go, względnie tegoż spadkobierców zarazem, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub tut. e. k. Sądowi krajowemu innego pełnomocnika przedstawili.  
Kraków, 10 kwietnia 1891.

L. 14978. (3638 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Kornguta, że celem doręczenia mu ts. rezolucyi hipotecznej z dnia 25 listopada 1890 l. 41355, w sprawie hipotecznej realności lwh. 135 w Nowej wsi Narodowej położonej, ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Kazimierza Smolarskiego w Krakowie, i poleca Zygmunutowi Korngutowi, by swemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji, lub też innego pełnomocnika w obrębie tut. Sądu zamieszkałego Sądowi przedstawili.  
Kraków, 1 maja 1891.

L. 2199 (3662)

W rejestr handlowy dla spółek handlowych wpisano zawiązanie się jawnej spółki handlowej pod firmą „Brandweinpropinations-Pachtgesellschaft Saul Knöpper, Moses Iwanier, Mendel Zwiebel & Moses Mendel Spindel in Kolomea“ która rozpoczęła swe czynności od 1 stycznia 1889, i którą wszyscy spółnicy, lecz tylko zbiorowo zastępować mogą.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Kołomyja, 7 marca 1891.

L. 3309 (3618 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Michała Borkowskiego Agnieszkę Markocińską, Maryannę Borkowską i Jana Stemberta, że Jan Komarnicki wniósł przeciwko nim pozew o wykreślenie z wykazów hip.

419 i 493 obejmujących dobra Uroż i Łopuszną prawa zastawu dla 1/3 części sumy 12000 złp. i że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono im kuratorem adw. dr. Justyna Witza ze substytucyą adwokata dr. Irzyzcka-Maciejowskiego.  
Sambor, 28 kwietnia 1891.

L. 3888 (3663)

Wpisano w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie komercyjne w Peczenizynie zarejestrowane z ograniczoną poręką wybrało zastępcami dyrektorów Dawida Rottenstreicha z Peczenizyna i Jakuba Schächtera ze Słobody run-gurskiej.  
Kołomyja, 1 kwietnia 1891.

L. 2039 (3666)

Niewiadomych z miejsca pobytu Samsona Fellera i Kalmana Kripsa zawiadamia się że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw nim o 74 zł. zpn. ustanowiono dr. Flakowicza ich kuratorem i że temuż uchwały z 10 września 1890 l. 12134 doręczono.  
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.  
Sanok, dnia 11 lutego 1891.

L. 27273 (3667 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1890 zmarł w Dąbrowce Szczepanowskiej Maciej Kot bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pokytu Jana Koła i Maryannę Guratowską by w przeciągu roku jednego licząc od niżej wyrażonego zgłosili się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Wawrzeńcem Noskiem.  
Tarnów, dnia 24 grudnia 1890.

L. 3165 (3701 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Kazimierza Sokalskiego Cumaniu w państwie rosyjskiem w guberni Welyńskiej zamieszkałego, że przeciw niemu wniósł na dniu 29 lipca 1890 do l. 5104 Hipolit Morawski pozew o oddanie 503 metrów drzewa opałowego lub o zapłacenie jego wartości w kwocie 377 zł. 25 ct. aw. i że dla niego, jako w państwie rosyjskiem przebywającego został ustanowiony kurator w osobie Jana Strzeleckiego sekretarza tutejszego wydziału powiatowego.

Wzywa się więc Kazimierza Sokalskiego by temu kuratorowi informację udzielił lub innego zastępcę dla siebie ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.  
Cieszanów, 26 maja 1891.

L. 11019 (3792 1-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia zagubionej przez Wincentego Padlewskiego książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia ograniczoną odpowiedzialnością nr. 349 na udział w kwocie 350 zł. aw. w dniu 9 maja 1876 złożony opiewającej i wzywa wszystkich, którzyby sobie do powyższej książeczki prawa rościli, aby je w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni przed tutejszym sądem tem pewniej wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu książeczka ta na ponowne żądanie Wincentego Padlewskiego za umorzoną uznana zostanie.  
Kraków, 1 maja 1891.

L. 12135 (3793 1-3)

C. k. Sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że pod dniem 8 maja 1891 l. 12135 Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia podanie wniósł względ na zarządzenia umorzenia wierzytelności 246 złp. na rzecz Jana Jakóba Kurkiewicza, na realności lk. 125 w Krakowie lwh. 987 objętej zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia własnej, wpisanej 4 kwietnia 1838.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu i życia niewiadomego Jana Kurkiewicza, na rzecz którego wpis ten uskuteczony został, by w przeciągu roku to jest do dnia 30 czerwca 1892 z pretensjami swemi tem pewniej się zgłosił, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu edyktałnego na żądanie proszącego Zgromadzenia umorzenie tego wpisu zostanie dozwolonym.  
Kraków, dnia 22 maja 1891.

L. 6850 (3763)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż wpisał dnia 20 października 1890 do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmę „Tartak wodny i handel drzewem Szymona Rosenfelda w Bobowy.“  
Nowy Sącz, 18 października 1890.

L. 11020 (3980 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Puderbeitla w sporze wekslowym Debory Neugasser przeciw niemu kuratorem adw. dr. Wiktor Szancer, a tegoż zastępcą adw. dr. Holzer w Tarnowie ustanowionym i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 czerwca 1891 l. 11020 doręczony został.  
Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 2235. (4058 2-3)  
W dniu 16 grudnia 1885 umarł w Sieciechowie Franciszek Łabuz. Sądowi niewiadomo czy oprócz jego żony przysługują komu więcej prawa do spadku po nim pozostałego. Sąd wzywa zatem tych wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu wnieśli prawo dziedzictwa do tego spadku, zgłosili się, w przeciagu roku wnieśli deklarację do spadku przy wykazaniu swego tytułu, gdyż inaczej spadek będzie z tymi pertraktowany i tym przyznany, którzy deklarację pownoszą.  
Tuchów, 27 maja 1891.

L. 4262. (4069 2-3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu wniesiona została na dniu 14 kwietnia 1891 do l. 4262 skarga Antoniny Bienias przeciw Janowi Maziarzowi o unieważnienie wpisu prawa własności, na którą termin do postępowania ustnego na dzień 10 czerwca 1891 wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu Jana Maziarza jest niewiadomym, prze to ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Brandta w Mielcu, z którym spór ten przeprowadzonym będzie.  
Wzywa się tedy Jana Maziarza, aby na powyższym terminie, albo osobiście stanął, lub pełnomocnika ustanowił, albo też kuratorowi udzielił dowodów tej sprawy dotyczących.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mielec, 17 kwietnia 1891.

L. 10228 (3979 2-3)  
Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Engla ewentualnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu Leon Cybulski wniósł pozew l. 10228/91 o uznanie wierzytelności 105 zł. wa. na rzecz Izaka Engla tabelą płatniczą z dnia 16 maja 1865 l. 5764 co do kupna połowy realności Nk. 40 w Tarnowie na Zawali położonej wydana do zapłaty na l. miejscu przekazanej za zgasłą, i że dla niego dr. Szancer kuratorem ustanowiony został, któremu środki obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika wymienić ma.  
Tarnów, dnia 11 czerwca 1891.

L. 15906. (3598 2-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Woronę, Ambrożego Woronę, Annę Marfiewicz, Justynę Kusylak, Michała Woronę, Daniela Balaka, Maryannę Hrybak, Maryę Segin, Leopoldynę Turczyńską i Annę Koziółkowską, że ustanowiono dla nich w sprawie Andrzeja Maxymiliana 2 im. hr. Fredro o wykreślenie sumy 600 złr. m. k. zpn. w stanie biernym realności pod lk. 466 1/4 i 22 1/4 we Lwowie na rzecz Jerzego Balaka zainstalowanej, kuratora w osobie adwokata Dra Starzewskiego z substytucją adw. Dra Stenickiego we Lwowie. Wzywa się ich zatem, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyczy, ileż z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.  
We Lwowie 9 maja 1891.

L. 17782. (3599 2-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Febre Dresle 2 im. Poch z życia i miejsca pobytu niewiadomą, iż tę uchwałę z dnia 22 listopada 1890 l. 48985 przyjętą została do wiadomości sesja połowy pretensji Mojżesza Schwarza przeciw spadkobiercom Salamona Pocha w kwocie 315 złr. w. a. zpn. na rzecz Izraela Prokocimera i dozwolono egzekucyjne oszacowanie 3/4 części z połowy realności pod lk. 102 m. we Lwowie za hipotekę tej pretensji służącej dozwolone zostało, tudzież uchwałę z dnia 7 lutego 1891 l. 2807, którą zezwolono na intabulację Izraela Prokocimera, za właściciela tej pretensji i że uchwały te doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi w osobie adw. dra Konstantego Lewickiego.  
We Lwowie 16 maja 1891.

L. 1779 (3582 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Golinowskiego w sprawie spadkowej po zmarłym 15 marca 1870 w Hołskowicach Jozefie Golinowskim w celu doręczenia tusadowej uchwały z dnia 4 lipca

1890 l. 10564 i dalszych uchwał sądowych kuratorem ad actum adwokata krajowego dr. Orskiego w Brodach.

O tem zawiadamia się Franciszka Golinowska, by się do tegoż kuratora odniósł lub też innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.  
Brody, dnia 17 lutego 1891.

L. 18446. (3625 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie, podaje do wiadomości, że na dniu 29 sierpnia 1888 w Wołoskiej wsi zmarła Paulina Wodzińska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku po s. p. Paulinie Wodzińskiej powołane są między innymi siostry zmarłej: Felicja Greglewska, Karolina Kamińska i Franciszka Ostapowicz, które obecnie już nie żyją, a z których pierwsza i druga pozostawiły potomstwo sądowi z imienia i miejsca pobytu nieznane zaś z pomiędzy potomstwa jakie trzecia umierając pozostawiła, Leontyna zamężna Zadurowicz i Aleksander Ostapowicz, obecnie już także nie żyją, gdy wreszcie i tychże spadkobiercy z imienia i miejsca pobytu sądowi nie są wiadomi i gdy nieznani są również spadkobiercy, względnie prawnabywcy powołanych do spadku ks. Ernesta Wodzińskiego, Stanisława Wodzińskiego i Mikołaja Ostapowicza, przeto wzywa się wszystkich sądowi z imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania nieznanych spadkobierców, względnie prawnabywców Felicji Greglewskiej, Karoliny Kamińskiej, Leontyny Zadurowicz, Aleksandra Ostapowicza, ks. Ernesta Wodzińskiego, Stanisława Wodzińskiego i Mikołaja Ostapowicza, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku tego w myśl §. 128 pat. ces. z dnia 9 sierpnia 1854 l. Dpp. 208, by w przeciagu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przypadającym będzie tylko z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie do spadku wnieśli i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazali.  
Lwów 22 maja 1891.

L. 10058 (4060 2-3)  
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Pawła Pieliowskiego w Przemyslu o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 146 w Przemyslu na Zasanu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej 1703 o powierzchni 137 kwadratowych sążni powstałej z części parceli bud. l. 2299/3 i 2299/4 a graniczącej na wschód z realnością pod lk. 257 Piotra Wiśniewskiego, na północ z rządowym traktem węgierskim, na południe z realnością lk. 405 Tomasza Ingłita, na zachód z realnością pod lk. 235 Macieja Zaleskiego i c. k. sądowni obwodowemu w Przemyslu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 września 1891 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 września 1891 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisaną nieruchomość jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby c. k. Sądzie obwodowym w Przemyslu swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1891 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających rozszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej,

że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucja lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron nie jest ma.

Lwów, dnia 6 maja 1891.

L. 11021 (3981 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Puderbeitla w sporze wekslowym Debory Neugasser przeciw niemu o 50 zł. wa. dla niego kuratorem adw. dr. Szancer w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Holzer w Tarnowie ustanowionym a kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 czerwca 1891 l. 11021 doręczony został.  
Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 10973. (4057 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, zawiadamia mieszkającego w cesarstwie rosyjskiem Konstantego Russockiego, iż w sporze wekslowym Reginy Bandowej przeciw niemu o 100 zł. wa. dla niego kuratorem adw. dr. Alojzy Malawski w Tarnowie, a tegoż zastępcą adw. dr. Wiktor Szancer w Tarnowie ustanowionym, kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 18 czerwca 1891 l. 10973 doręczony został.

Wzywamy Konstantego Russockiego, aby u ustanowionego kuratora zgłosił się, temuz środki obronne udzielił, lub też innego ustanowił pełnomocnika, ile że w razie przeciwnym niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Tarnów, 18 czerwca 1891.

L. 18439 (4028 2-3)  
**Wezwanie**  
do niewiadomych spadkobierców Kajetana Sulkowskiego także Szulkowskiego.

C. k. miej.-deleg. sąd powiatowy dla śródmieścia II we Wiedniu zawiadamia niniejszym, że dnia 17 grudnia 1890 zmarł w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu zamieszkały we Wiedniu przy ulicy „Renn-gasse Nr. 8 we Lwowie urodzony, 68 lat liczący, będący stanu wolnego i rel. kat. emerytowany urzędnik Kajetan Sulkowski także Szulkowski niepozostawiwszy po sobie rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ powyższemu sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom przysługują co do pozostałości po nim prawo dziedzictwa, przeto wzywa się wszystkich którzy w tej mierze z jakiegobądź tytułu prawnego zamierzają podnieść swe pretensje do spadku, by takowe zgłosić zechcieli u powyższego sądu w przeciagu roku, licząc od dnia niniejszego, ogłoszenia a wykazując swe prawa dziedzictwa oświadczyli się do do spadku. W razie przeciwnym bowiem zostanie pertraktacja spadkowa dla której ustanowiony został tymczasem jako kurator p. dr. Alfred Brands c. k. notaryusz w Wiedniu l. Bauernmarkt 8 przeprowadzoną z tymi spadkobiercami i tymże przyznany którzy się zgłosili do spadku i wykazali prawny do spadku tytuł zaś część nieprzyznanego spadku lub w razie jeżeliby się w ogóle nikt nie zgłosił do spadku, przypadnie z braku spadkobierców na rzecz państwa.

Wiedeń, dnia 5 czerwca 1891.

C. k. radca sądu krajowego  
l. S. Jarisch m. p.

## Doniesienia prywatne.

**Majątek ziemski** 340 mrg. w pow. pilnieńskim, pół godziny od stacji Czarna jest od 1 lipca do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela ksiądz kanonik Syrski w Sędziszowie. 4032

## Honorarium 100 zł.

i wyżej ofiaruje się temu, kto by człowiekowi w średnim wieku wyrobił odpowiednią posadę. Kaucja może być dana. — Zgłoszenia proszę adresować: A. Z. Przemysł poste rest. 4118



wspaniałe, niezawodne wykonanie  
**Lampiony najrozmaitsze,**  
Balony powietrzne 4115  
w kształcie zwierząt.

**Gry ogrodowe**  
poleca magazyn zabawek  
**Henryka Müllera**  
Lwów, ul. Halicka l. 6.

**100 Gulden** werden einem Jeden zugewiesen, der nicht geheilt wird oder dessen Gesundheit sich nicht bessert durch das unvergleichlich erfolgreiche neue Universal-Medicament, Haematon, welches Herrn Apotheker Hertzema in Amsterdam vollständig von heftigem veraltetem Rheumatismus mit Steifheit, Verkrümmung und Reissen der Gelenke befreit hat. Dieses Medicament entfernt die Urinsäure-Ablagerungen — die einzige Ursache aller Formen von Gicht und Rheumatismus — aus dem Körper des Leidenden, und ist folglich das einzige Mittel, welches selbst in den veraltetsten Fällen, vollständige Heilung herbeiführen kann. Dieses Medicament, welches auf den jüngsten hygienischen Ausstellungen in Paris und in Gent mit der goldenen und der silbernen Medaille; von der U. O. Umberto I. von Italien mit der grossen goldenen Medaille erster Klasse sammt Verdienst-Diplom, und ausserdem noch mit verschiedenen Ehren-Medaillen prämiert wurde, hat sich jetzt schon einen Weltruf erworben. Die schmeichelhaftesten Briefe von unzähligen dankbaren Geheilten, worunter von fürstlichen Hoheiten, Professoren und Aerzten sowie die Medaillen, stehen zur Ansicht. — Zusendung auf Wunsch nach allen Plätzen Oesterreich-Ungarns. Ganze Fl. d. 6, halbe fl. 3.75 Nur direct vom obigen Apotheker zu beziehen. 4119

NOWY WYNALEZEK

PARF<sup>IA</sup> **IXORA**  
ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA  
Essencya dla chustek... à l'IXORA  
Woda tualetowa..... à l'IXORA  
Pomada..... à l'IXORA  
Olejek..... à l'IXORA  
Puder ryżowy..... à l'IXORA  
Kosmetyk..... à l'IXORA  
37, boulevard de Strashourg, 37.

**Dom bankowy i kantor wymiany**

**M. KLARFELD**

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 6,

kupuje i sprzedaje

2203

**wszelkie papiery wartościowe i monety**

po kursie dziennym bez dolżenia prowizji.

Przyjmuje także zlecenia dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.

Zlecenia z prowincyi skuteczniają się odwrotną pocztą

**Fabryka wyrobów masarskich oraz skład wędlin**

**FRANCISZKA UNDERKI (ojca)**

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 15.

Firma ta istnieje blisko pół wieku, znaną jest w szerokich kołach Szanownej P. T. Publiczności z doborowych i smacznych wyrobów masarskich, zawiadamiam przeto Szanowną P. T. Publiczność, iż nadal prowadzić będę wyżej wspomnianą firmę pod nazwiskiem mojem Paulina Underkowa, wdowa po s. p. Franciszku Underce (ojcu). Nabyta rutyna przez lat 27, również zawsze uczciwe postępowanie, zjednały mi w szerokich kołach P. T. Publiczności zaufanie, za które dziękuję. Ta okoliczność da mi możność nadal prowadzenia tejże fabryki połączonej z handlem i składem wyrobów masarskich oraz wędlin.

Zarazem staraniem mojem będzie i nadal zadowolnić Szanowną P. T. Publiczność. Kierownictwo fabryki oddałam pod zarząd memu synowi Michałowi Nikodemowi fachowo udołojonemu. Wszystkie obstalunki, tak we Lwowie, jak i na prowincyi, odwrotną pocztą skutecznie Polecając się nadal Szanownej P. T. Publiczności zostaje z szacunkiem

P. Underkowa, wdowa po s. p. Franciszku Underce.  
4116